Nr. 65. Środa, 21. Marca 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego · Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 marca.

W kołach rządowych republikanów francuskich łamią sobie obecnie głowę nad tem, jak wydostać się z pułapki, którą samym sobie zastawiono. Na poły radykalny, na poły socyalistyczny gabinet Waldeck-Rousseau i Milleranda, pragnąc zadać cios katolickim szkołom średnim we Francyi a równocześnie pozornie przynajmniej nie naruszyć republikańskiej teoryi o swobodzie nauczania, wniósł swego czasu projekt ustawy, według której tylko ta młodzież miałaby dozwolony dostęp do urzędów państwowych, która przynajmniej trzy ostatnie klasy szkół średnich ukończyła w gimnazyum państwowem. Rozumowano sobie w ten sposób, że te trzy lata wystarczą, ażeby młodzieży „wybić z głowy" wszystkie „niepotrzebne" teorye o etyce katolickiej i o wierze, któremi zaprzątają tę młodzież w szkołach katolickich. Tymczasem — gdy zaczęto nad tym projektem ustawy dokładniej się zastanawiać, nie zadowolił on nikogo. Stronnictwa konserwatywne i katolickie odrzucają go naturalnie, jako zamach na wolność nauczania, jako cios wymierzony rozmyślnie rozlicznym, utrzymywanym przez zakony lyceom, do których młodzież francuska garnie się coraz chętniej i coraz liczniej. Doświadczenia, poczynione z obecną, bezwyznaniową szkołą francuską, która nie umie wykształcić ani talentów ani charakterów, lecz tworzy tylko legiony obojętnych, mających odpowiedź: *je m'en fiche!* na wszystkie, najbardziej żywotne i głębokie zagadnienia życiowe i społeczne — sprawiły, że także wielu radykalnie usposobionych posłów sprzeciwia się takiej „reformie", mającej zapewnić stanowcze zwycięstwo zakładom państwowym. Stronnictwa radykalne ale szczerze republikańskie, mają zresztą stanowcze skrupuły, że ustawa taka byłaby wyjątkową i naruszyłaby ową podstawową zasadę republiki co do wolności nauczania. Ci radykali wreszcie, którzy postępują wedle swych zasad tylko wtedy, gdy te zasady odpowiadają ich praktycznym widokom, uważają projekt ustawy za połowiczny i nieprowadzący do celu — i odrzucają go zatem także.

Komisya, do której Izba projekt odesłała, większością głosów uchwaliła też — odrzucić ustawę i zaproponować Izbie przejście nad nią do porządku dziennego. Sprawozdawca komisyi p. Aymard w referacie swym krytykuje projekt ostro a na uzasadnienie nieprzychylnego *votum* komisyi przytacza jeszcze argument, któremu ze stanowiska rządzących partyj we Francyi nie można odmówić słuszności. Państwowa szkoła we Francyi — mówi on — w sprawach religii musi zachować neutralność; może ona uczyć tylko faktów. Chociaż zaś zmusi się młodzież, ażeby uczęszczała do szkół państwowych, — nikt nie potrafi tego zdziałać, ażeby rodzice nie umieszczali nadal młodzieży w internatach, utrzymywanych przez stowarzyszenia religijne; w tych internatach zaś młodzież będzie nadal otrzymywała cały kierunek duchowy i wychowanie, które wnet zniweczą neutralność szkół państwowych. Jeżeli zatem — kończy sprawozdawca — nie chce się znosić zasady wolności nauczania, wówczas nie ma innego środka do złamania religijnego systemu wychowania, jak zrzeczenie się neutralności szkoły publicznej, co byłoby środkiem bardzo niebezpiecznym, lub jak takie ulepszenie zakładów państwowych, iż byłyby one nie trochę, ale o wiele, wiele lepsze od szkół duchownych A to ostatnie łatwiej powiedzieć, niż zrobić.

To też rzecz ciekawa, jak rząd francuski zachowa się wobec dylematu, który sam sobie nieopatrznie postawił w zbytnim zapale walki wyznaniowej, — rzecz ciekawa tem bardziej, że w ostatnich czasach objawia się ostudzenie zapału do tej walki i pewne cofanie się przed wywołanem przez sam gabinet widomem *Kulturkampfu*.

Sprawy parlamentarne.

(Odpowiedź P. Ministra handlu na interpelacyę w sprawie telegrafów w Galicyi i linii telefonicznej Lwów-Wiedeń).

Odpowiedź P. Ministra handlu br. Calla na interpelacyę pp. Merunowicza i towarz. w sprawie służby telegraficznej i telefonicznej, w szczególności międzymiastowej w Galicyi, złożona na piątkowem posiedzeniu Izby posłów, brzmiała dokładnie w sposób następujący:

„W celu udoskonalenia służby telegraficznej i zostającego z tem w związku wciągnięcia możliwie największej liczby miejscowości do sieci telegraficznej, corocznie obracaną bywa wcale znaczna część kredytu inwestycyjnego. Przedkładane Ministerstwu handlu wnioski utworzenia stacyj telegraficznych, wszystkie niemal załatwiane bywają korzystnie. Wyjątek stanowią tylko te wypadki, gdzie wskutek długości przewodów, spowodowanej większemi odległościami, koszta budowy tworzą sumy, które nie mają pokrycia w preliminarzu inwestycyjnym.

Tyczy się to także wniosków zakładania stacyj telegraficznych w Galicyi, które niemal wszystkie zostały pomyślnie załatwione; a nie zaniedbam wezwać Naczelnika dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, by przedstawił mi dalsze wnioski, które, o ile na to w ogóle kredyt inwestycyjny pozwala, podobnie jak w innych krajach koronnych, zostaną uwzględnione. Przy tej sposobności zaś pośpieszam oświadczyć, że co się tyczy dodatków stron interesowanych do kosztów budowy, to w tych wypadkach, gdzie zachodzą specyalne przyczyny zakładania stacyj, polecę podobnie jak dotychczas, także i nadal, jak najbardziej uwzględniać zamożność stron.

Co się tyczy ruchu telefonicznego z Galicyą, mam zaszczyt nadmienić co następuje: Połączenie telefoniczne między Wiedniem, Krakowem i Lwowem uskutecznione zostało za pomocą linii, zbudowanej w latach 1896 i 1897 r. kosztem 270.000 złr. linia ta liczy 777 kilometrów i jest najdłuższą w Austryi. Stan budowy tej linii jest doskonały a przerwy nie zachodzą na niej częściej, jak na innych liniach, jeśli się uwzględni znaczną długość, stosunki klimatyczne i często niezwykle niekorzystne warunki pogody. Zatrudnienie tej linii ruchem telefonicznym z Krakowem i Lwowem, pozwala, wedle dotychczasowych doświadczeń, na włączenie do tej linii jeszcze innych sieci telefonicznych.

Objawiające się od czasu do czasu powstrzymanie ruchu telefonicznego pochodzi ztąd tylko, że przeważna część rozmów zbiega się stale w kilku godzinach służby dziennej. Ministerstwo handlu jednak, w celu ułatwienia ruchu i umożliwienia, aby do linii galicyjskiej przyłączyć inne jeszcze tamtejsze sieci telefoniczne, nosi się już od dłuższego czasu z zamiarem zaprowadzenia nowej linii, celem wyłączenia pośrednich stacyj szląskich. Do pokrycia jednak bardzo znacznych, potrzebnych do tego kosztów, nieodzownym warunkiem jest przyzwolenie odpowiedniego kredytu inwestycyjnego. Ten sam warunek decyduje także w kwestyi włączenia znaczniejszych miast i ognisk przemysłowych Galicyi do międzymiastowego ruchu telefonicznego.

O ile idzie o urządzenie sieci telefonicznej dla ruchu lokalnego w poszczególnych miastach i miejscowościach, Ministerstwo handlu czyniło dotychczas zawsze zadość każdej prośbie, tak iż obecnie jest w Galicyi 17 sieci

---

92)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

XXXIV.

(Ciąg dalszy).

W godzinę później znów oprzytomniał.

— Gdzie jest Karolina.

— Chciałbym wstać i pójść do niej; dzisiaj są jej urodziny.

— Tobie, Moryś, nie wolno wstać; doktor ci zakazał.

— Co mi doktor? Ja jestem zupełnie zdrów i muszę wstać! — zawołał, usiłując przycisnąć guzik dzwonka elektrycznego, ale osłabiona ręka nie była mu posłuszną.

— Moryś, nie wstawaj, leż spokojnie. Po co tobie wstawać? Ja podam ci wszystko.

— Ja muszę się ubrać i zobaczyć Karolinę.

— Ona tu przyjdzie; ty leż.

— Nie przyjdzie tutaj Karolina, bo ona nie chce widzieć mamy.

— Na co ci Karolina? Ja tu jestem.

— Ja nie chcę mamy, ja chcę Karoliny.

Odrzucił kołdrę i usiłował wstać. Ten ruch gwałtowny wzmógł ból głowy, i chory opadł bezsilny na poduszki.

Na odgłos dzwonka wszedł Jan, któremu matka poleciła poprosić lekarzy.

— On już był przytomny — skarżyła się pani Strauchfeldowa. — Chciał wstawać i znów leży chory.

— Należy unikać drażnienia — upominał lekarz. — Trzeba mu było wytłómaczyć łagodnie, udać, że się jest posłuszną.

— Ja tak zrobię — odpowiedziała z westchnieniem.

W trzecim dniu gorączka ustąpiła, natomiast zjawił się spadek temperatury i chory drżał z zimna. Chwile przytomności były dłuższe.

— Mamo, ja muszę zobaczyć Karolinę; niech ona tu przyjdzie.

— Zaraz, Moryś, ja ją zawołam.

Wyszła z pokoju, udała, że otwiera drzwi dalsze, przeczekała i wchodząc do pokoju, rzekła:

— Karolina jest w ogrodzie; ja posłałam po nią.

Czekał dobrą chwilę i spytał:

— Gdzie Karolina? Czy przyszła?

— Ona zaraz przyjdzie.

Wszedł lekarz, a widząc go przytomnym, uśmiechnął się przyjaźnie, mówiąc:

— Wkrótce pan wyzdrowieje; jeszcze kilka dni spokoju, a będzie dobrze.

— Ależ ja zupełnie zdrów jestem i chciałbym wstać, doktorze.

— Wstanie pan, wstanie....

— Ja chcę zaraz, doktorze.

— Dobrze. Ale po co? Deszcz leje, jak z cebra; wyjść nie można.

— A gdzie moja żona?

Zanim matka zdążyła odpowiedzieć, lekarz rzekł:

— Pani w jadalnym pokoju.

Zachmurzył się chory i zwracając się do matki, zawołał:

— Mama skłamała! Karolina nie była w ogrodzie.

— Tak mi powiedziano — bąknęła matka.

— Kłamstwo! Ja nie chcę mamy; niech mama wyjedzie, zaraz, zaraz; ja chcę Karoliny!

Wzruszenie to spowodowało atak nieprzytomności, trwający blizko godzinę.

— Jeszcze kilka takich ataków, a nie ręczę za życie syna — rzekł lekarz surowo.

— I co ja zrobię? Co zrobię? — mówiła z płaczem.

— Trzeba ulegać choremu.

Pierwsze pytanie, gdy przyszedł do przytomności późnym wieczorem, było znów o Karolinę.

— Ona już spi, już dziesiąta godzina.

— Mamo, ja chcę Karoliny, ja muszę z nią pogadać.

— Ależ ona przyjdzie jutro do ciebie; dziś późno.

— Ja się ubiorę, ja pójdę do niej.

— Uspokój się, Moryś. Doktor kazał ci być w łóżku; już drzwi zamknięte.

— Mamo, ja wyskoczę przez okno, ja muszę mówić z Karoliną.... Ja zwaryuję, ja umrę bez Karoliny! — wołał z żalem i jękiem.

— No, już dobrze: ja ją zawołam, ale ty leż spokojnie. Czy mi to przyrzekasz?

— Przyrzekam, ale mama nie skłamie, mama pójdzie do niej?

— Już idę.

Otworzywszy drzwi do dalszych pokojów zobaczyła, że światła już pogaszone, zapaliła świecę i szła do pokoju jadalnego.

Nacisnęła klamkę drzwi gabinetu pani Karoliny; drzwi zamknięte na klucz nie puściły. Zapukała.

— Kto tam?

— To ja! — odezwała się pani Strauchdowa. — Proszę otworzyć.

— Nie otworzę, i nie chcę znać pani.

— Pani musi otworzyć; ja mam ważny interes. Moryś chce panią widzieć.

— Już późno, przyjdę jutro.

— On chce dzisiaj.

— Nie pójdę.

— Pani musi przyjść dzisiaj, on mąż, on pan, on ma prawo kazać pani przyjść dzisiaj! — zawołała gwałtownie pani Gotlibowa.

— Pójdę jutro i to w czasie nieobecności pani.

— On chory, on chce dzisiaj.

— Nie.

— Ja zawołam ludzi, ja drzwi wywalę, pani musi mnie posłuchać! — zawołała pani Strauchfeldowa.

— Nie hałasuj pani po nocy; usłyszy Maurycy jeszcze.

Ta uwaga poskutkowała i pani Gotlibowa mówiła cicho:

— Chodź pani, chodź; ja bardzo proszę; on mnie wysłał, on zachoruje, jak nie zobaczy pani.

— Nie pójdę dzisiaj i nie powiem więcej słowa jednego.

— I co ja zrobię? — zaczęła z płaczem pani Strauchfeldowa. — On mi nie uwierzy, że byłam tutaj, że prosiłam.... Na jedną chwilę przyjdź pani.... Przecież on chory, on będzie miał atak....

Znów porwała ją pasya, zaczęła się dobijać, wstrząsając drzwi, a gdy nie posłyszała ani słowa z gabinetu, rozżalona, zrozpaczona, zataczając się, poszła do syna.

— Gdzie Karolina? — spytał wchodzącej.

Uklękła przy łóżku i ze łzami, z jękiem odpowiedziała:

— Moryś, jak pragnę doczekać zdrowia i szczęścia, jak pragnę doczekać pociechy z mych wnuków, byłam, pukałam i ona nie chce.

— Ale dlaczego? Przecież my znów w zgodzie. Nie obraziłem jej, byłem posłuszny.... I dlaczego?

— Ona chce spać....

— To wybieg mamy, to nieprawda! I czego mama tu chce? Dlaczego mama miesza się do nas? Dlaczego mama jej nie przeprosi?... Ja nie chcę mamy: proszę wyjść; ja chcę Karoliny....

(Ciąg dalszy nastąpi).

telefonicznych mających 1445 stacyj obonamentowych.

Włączenie jednak innych miast i miejscowości do ruchu międzymiastowego, jest możliwe tylko przez zaprowadzenie nowych przewodów, ponieważ włączenie ich do linii telefonicznej Wiedeń-Lwów, ukształtowałoby stosunki ruchu na niej jeszcze niepomyślniej. I tutaj zatem idzie tylko o przyzwolenie odpowiedniego kredytu inwestycyjnego na pokrycie kosztów budowy.

Kwestya zaprowadzenia systemu pauszalowania korespondencyj telefonicznych dla redakcyj dzienników według zniżonej taryfy, nie może być rozwiązaną tylko dla jednej linii. Zarządzenie tego rodzaju oddziaływałoby zasadniczo na dochody z opłat telefonicznych a taka sprawa może być rozstrzygnięta tylko w związku z całym wewnętrznym i międzynarodowym ruchem telefonicznym.

KORESPONDENCYE

Rzym, 16 marca.

(Odsłonięcie pomnika Karola Alberta. — Nowe karty pocztowe).

Wśród obstrukcyi w parlamencie, gdzie skrajna lewica, długiemi mowami, nie chce dopuścić do uchwalenia prawa wzmocnionej obrony krajowej przeciw agitacyi wywrotowej, *decreto-legge*, wśród bardzo pięknej wiosennej aury, odbyło się odsłonięcie pomnika króla Karola Alberta, dziada dzisiejszego króla Humberta, na zielonym skwerze oddzielającym pałac Kwirynału od Via Nazionale. Pomnik króla Piemontu jest bronzowy; Karol Albert przedstawionym jest na koniu; na podstawie granitowej umieszczone zostały dwie płaskorzeźby: bitwa pod Goito, gdzie młody Wiktor Emanuel w r. 1848, pobił oddział wojsk austryackich i — abdykacya króla Karola Alberta po klęsce, jaką mu pod Novarą zadał 21 marca 1849 r. stary polny marszałek Radecki.

Jak wiadomo, król Karol Albert dał Piemontowi konstytucyę, ogłoszoną dnia 4 marca 1847 roku.

Razem z tym pomnikiem wkroczyło do Rzymu wiele wspomnień z epoki rewolucyjnej Włoch z lat 1848 i 1849, kiedy jedność i niezależność Italii zaczęły się tworzyć, z dynastyą sabaudzką na czele. Jednocześnie też ożyć muszą wspomnienia polskie, jakie się łączą z tą burzliwą epoką. A jest ich kilka.

Zanim jednak o nich powiemy, musimy zatrzymać się przy pomniku.

Jest on dziełem rzeźbiarza Rafała Romanellego z Florencyi. Odlanym został w Pistoi i ledwie, że zdążył przybyć na czas, gdyż dopiero w nocy poprzedzającej odsłonięcie, wywindywano go na piedestał. Zdawałoby się jakoby król Karol Albert, który był nieszczęśliwym za życia, nie był także szczęśliwym przy postawieniu mu pomnika. I w istocie uroczystość odbyła się w obec rusztowań okalających konny monument i do tego, niezdążono włożyć królowi, przytwierdzić pałasza w ręce, a koniowi uzdy.

Był podobny przypadek niedawno, także we Włoszech, ale z przyczyn specyalnych. W Wenecyi, na Riva dei Schiavoni, stoi pomnik konny Wiktora Emanuela, dzieło rzeźbiarza Ferrarego, który jest podobno masonem. Rzeźbiarz pozwolił sobie swobody dodania w ostatniej chwili, do pierwotnego projektu, pewnego dodatku. A mianowicie pod nogą konia, którego dosiada Wiktor Emanuel, umieścił tyarę papieską, dla zamanifestowania mysli, że król ten zdeptał papiestwo. Król Humbert, który zjechał do Wenecyi, na uroczyste odsłonięcie pomnika, dowiedziawszy się o tem, nakazał niezwłocznie usunięcie tego obelżywego dodatku tyary, co też w ostatniej chwili dokonano, ale rzeźbiarz się obraził i nie był na obchodzie.

Nie mogą powiedzieć, aby dzisiejszy kwirynalski pomnik Karola Alberta, dzieło Romanellego, odznaczał się jakiemiś wyjątkowemi zaletami; jest to bardzo przyzwoity pomnik, jakich się we Włoszech zwłaszcza wiele widuje, gdzie zarówno Wiktor Emanuel, jak i Garibaldi mają już tyle różnych monumentów, że jak ktoś dowcipnie zauważył, możnaby z nich utworzyć dwie kompanie wojskowe: konną i pieszą. Karol Albert, ubrany w mundur generała piemonckiego, w stosowanym kapeluszu, siedzi na koniu, którego powstrzymuje cuglami: zamyślony jest i poważny, jak w owych latach, kiedy rozpoczynał ciężkie dzieło zjednoczenia rozkawałkowanej ojczyzny pod sztandarem piemonckim. Nie brak na podstawie obok płaskorzeźb, o jakich wyżej mówiliśmy: rzymskiej wilczycy i krzyża herbowego sabaudzkiego.

Przed odkryciem pomnika odbyła się uroczysta rewia wojsk na placu Broni Macao, albowiem dzień przedwczorajszy był zarazem dniem urodzin króla Humberta, rozpoczynającego obecnie 57 rok życia. Defilada orszaku królewskiego była też bodaj czy nie najpiękniejszym numerem programu: król Humbert konno, z wielkiemi siwemi wąsami, na czele sztabu, królowa Małgorzata w powozie, zawsze uśmiechnięta, ładna i wielce tu popularna, zwłaszcza może dlatego, że jest piękną, jasną blondynką, a śniadzi włosi przepadają za blondynkami i nie mogą darować księżnej Neapolu, Helenie Czarnogórskiej, że jest brunetką. Zresztą, od kilku dni już Rzym był ubranym w chorągwie, gdyż księciu Aosty, bratankowi króla, urodził się drugi syn z księżniczki Heleny Orleańskiej i temu na dano na chrzcie imię Ajmon, znane w dziejach domu sabaudzkiego. Ponieważ ks. Neapolu, Wiktor Emanuel, nie ma dotąd dzieci, pomimo trzech lat pożycia małżeńskiego, przeto synom ks. Aosty: Amedeuszowi lub Ajmonowi, przypadnie może kiedyś tron włoski.

Po rewii odsłonięto pomnik, wśród mów i okrzyków patryotycznych na cześć monarchii, królestwa i idei jedności włoskiej. Główną mowę powiedział burmistrz miasta Rzymu, następca zmarłego niedawno, ks. Em. Ruspolego — książę Prosper Colonna. Jest on bratem księcia Marka Antoniusza Colonny, głową rodziny, żonatym z księżniczką Doria-Pamfili, tylko, że, podczas, gdy starszy brat jest dygnitarzem Watykanu, *assistente al soglio* dziedzicznym, młodszy przerzucił się do Kwirynału i tutaj karyerę swoją prowadzi. Że zaś książę Marek Antoniusz synów nie ma, przeto majorat, tytuły, pałac, zbiory, przejdą na synów księcia Prospera, a wtedy w obec rozdziału Rzymu na dwa odrębne obozy: watykański i kwirynalski, zachodzi pytanie: kto będzie *assistento al soglio* przy tronie papieskim, bo i tak z dwóch tych asystentów: Orsiniego i Colonny, pierwszy już odpadł, zbankrutował, wyniósł się z Rzymu i nie pokazuje się nawet.

Spieszno mi teraz przejść do polskich wspomnień, błąkających się około pomnika i królestwa piemontskiego z przed laty pięćdziesięciu. W r. 1831 umarł w Turynie ostatni potomek starszej linii domu sabaudzkiego, król Karol Feliks, a po nim korona sardyńska (jak wtedy mówiono) przeszła na jego kuzyna Karola Alberta z gałęzi Sabaudyi-Carignan, która wywodzi się od Franciszki Krasińskiej królewnej saskiej po kądzieli, gdyż matka Karola Alberta, Marya Krystyna była księżniczką saską.

Co prawda, tej matki, król Albrecht niejednokrotnie się wstydził. Księżna Marya Krystyna, owdowiawszy rychło po księciu Karolu Emanuelu Savoia-Carignan, wyszła morganatycznie za mąż za hrabiego Montléart i zaczęła odtąd prowadzić życie nadzwyczajnie.... swobodne, czem i syn i całe otoczenie było skandalizowane. Z tego to związku pochodziła księżna Augusta Montléart, zmarła przed laty kilkunastu, pod Krakowem, w Myślenicach, które były jej własnością, znana z oryginalności zachowanej późno pomimo siwych włosów.

Karol Albert, wielkiej szczerości i zacnej prostoty człowiek, jak cała dynastya sabaudzka, znalazł się na tronie w chwilach bardzo burzliwych, kiedy cały półwysep włoski od 1831 roku a zwłaszcza od 1847 r. podminowany był ruchem rewolucyjnym i agitacyą na rzecz niezależności i jedności Włoch, pragnieniem swobód i to narodowych.

W takiem położeniu rzeczy, agitacya zwrócić się musiała przeciw panowaniu Austryi w Lombardyi i Wenecyi i wojskom marszałka polnego Radeckiego. Na pomoc Medyolanowi, gdzie wybuchło powstanie, przybiegł Karol Albert w r. 1848. Kampania ta pozostała nierozstrzygniętą, pomimo kilku, nieznacznych zresztą, porażek, jakie wojska piemonckie ucierpiały. Porwany wypadkami i ruchem ludowym Karol Albert w roku 1849 powtórnie wkroczył z wojskiem do Lombardyi. Tutaj rozpoczyna się rola generała Wojciecha Chrzanowskiego. Wojsko „sardyńskie" pod dowództwem króla, było zebrane na prędce, nie liczyło więcej nad ośmdziesiąt tysięcy, z których zaledwie połowa była wojskiem regularnem. Austryacki marszałek polny, stary Radecki, miał zaś wojsko wyćwiczone, bitne, zwłaszcza Kroatów z pogranicza wojskowego, którzy przyzwyczajeni do wojen z Turkami, palili, rabowali co się dało w górnych Włoszech u nieprzyjaciół — na co współcześni pamiętnikarze włoscy bardzo się skarżą jako na barbarzyńców, dodając, iż dziwna rzecz, język tych Kroatów zbliża się do... polskiego.

Ciężkie, niekorzystne warunki, w jakich się miała rozpocząć kampania przeciw Austryakom w Lombardyi, odstraszała niejednego generała od dowództwa. Znalazł się wtedy w Turynie generał Wojciech Chrzanowski i ten podjął się niewdzięcznego zadania. Król nie czuł się zdolnym do kierowania wojną — Chrzanowski zaś miał już wtedy sławę zdolnego strategika. Chrzanowski kształcił się w szkole kadetów w Warszawie, w roku 1812 walczył w szeregach Napoleona I. jako porucznik artyleryi, przeciw Moskwie, w r. 1831 bił się w powstaniu, w roku 1835 przebywał w Konstantynopolu jako wojskowy doradca poselstwa angielskiego, układając plany zaszachowania Rossyi na Wschodzie, pisał rozprawy z dziedziny nauki wojskowej i w końcu ułożył wielką mapę wojskową Polski. Miał już wtedy lat 66, kiedy był w Turynie, gdzie znalazł się również generał Ramorino, znany z kampanii w Polsce w roku 1831.

Dnia 12 marca 1849, Karol Albert, zdawszy naczelne dowództwo Wojciechowi Chrzanowskiemu, przekroczył rzekę Tycyn, a dnia 22 marca pobitem zostało jego wojsko wod Novarą przez Radeckiego. Zarzucono wtedy generałowi Ramorino niedbalstwo w czasie bitwy, Chrzanowskiemu brak stanowczości, pierwszemu nawet wytoczono proces skutkiem czego został rozstrzelanym, na mocy sądu wojennego.

Karol Albert abdykował niezwłocznie na rzecz swego syna Wiktora Emanuela, a generał Chrzanowski wyjechał do Paryża, gdzie w r. 1861 życia dokonał.

I Wiktor Emanuel dokonał dzieła zjednoczenia Włoch a przypieczętował je wkroczenie do Rzymu w roku 1870, przez Bramę Pia. W tych dniach właśnie doszły mnie nowe karty pocztowe ilustrowane, wydane tutaj przez liberalnych patryotów widocznie — bo są jakby protestem przeciw jubileuszowi i Papiestwu. Jak wiadomo, puszczone zostały w obieg w Rzymie karty pocztowe ilustrowane z ryciną Porta Santa Bazyliki watykańskiej, otwartej na Boże Narodzenie. Otóż nowe karty pocztowe — karty protestu — okazują nam w rycinie Porta Pia i wpadających przez nią do miasta, wśród dymu armat, bersalierów piemonckich, w d. 20 września 1870, po wzięciu szturmem pamiętnej Bramy. Napis zaś pod tą ryciną brzmi: *La vera Porta Santa d'Italia*, t. j. Prawdziwe święte wrota Włoch.

D.

Z Kijowa.

(Z tegorocznych kontraktów. — Kijowskie Towarzystwo rolnicze. — Koncert na rzecz budowy kościoła katolickiego).

Podczas tegorocznych kontraktów zaofiarowano bardzo mało dzierżaw. Wielu kontrahentów, przybyłych do Kijowa w celu wzięcia majątków w dzierżawę, powróciło z niczem do domu. Uważanem to jest, za dowód ugruntowania się dzierżawców na dawnych miejscach, tudzież poprawy stosunków i wzmocnienia się rolnictwa w kraju.

Tem też tłómaczą, iż na kontraktach obecnych było stosunkowo niewielu ludzi, poszukujących pracy na stanowisku rządców, ekonomów i ich pomocników. Wielki nato-

---

49)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(La femme nouvelle par Paul et Victor Margueritte).

XIX.

(Ciąg dalszy).

„Cóż więcej? — pisze dalej Helena — nic! — chyba to, że przedwczoraj, podczas gdym karmiła moje kury — jaką się zrobiłam gospodynią, od czasu mego pobytu w Rosay, gdzie mówiąc nawiasem, winobranie całkiem zawiodło? — przybiega ogrodnik czegoś przerażony.... Dwie panie pytają o mnie, ale mówi mi to w tak dziwny sposób, że dopiero wtedy pojęłam co mu się stało, gdym zobaczyła panią Morchesne i miss Pelboom stojące obok bicyklów. Były do malowania! Miss Pelboom biała od pyłu, wyschnięta jak kurczę oskubane, prezydentka czerwona i spotniała, w krótkiem bolero i szerokich pantalonach, z łydkami siłacza, w żółtych bucikach. W kwadrans potem przybył pan Morchesne całkiem złamany. Zaprosiłyśmy tych państwa na obiad, ale słowo daję, że cały ten czas upłynął mi bardzo powoli. Ludzie na wsi, ukazują się często w całkiem innem świetle niż wtedy, gdy widywaliśmy ich w mieście. Miss Pelboom nastrojona zawsze na jedną nutę, ale pani Morchesne w której wszyscy widzą przewodniczkę feministek, okazała się pospolitą mieszczanką, uparcie przyzwyczajoną do rozmaitych wygódek, pełną tyranii egoistką. Nie ma na świecie gorszej konserwatystki niż ona. Całe dwie godziny stękała, skarżyła się i przeklinała niezależność służące, które zmienia co ośm dni.... Wymaga nie mniej nie więcej, tylko, żeby wstawały o piątej rano, kładły się spać o jedenastej, a cały dzień prały, prasowały, gotowały, czyściły, szorowały i szyły — a to wszystko za 25 franków na miesiąc!... „A prochy, proszę pani! Codziennie muszę klaść się na ziemi, żeby zaglądać pod łóżka!..." Taka to przyjaciółka i zwolenniczka kobiet! Gdy tak stękała, myślałam sobie w duchu, ile to jest podobnych do niej, jakie bywają dzikie wymagania naszych pań, które czynią z tych biednych dziewcząt prawdziwe niewolnice, których każda minuta jest poddana kontroli.

Odjechali nareszcie, pomimo naszego zaproszenia, by na noc zostali, z czego zdaje mi się pan Morchesne byłby mocno zadowolony, bo drzemał siedząc na krześle. Ale straszna jego połowica miała, różne rendez-vous na rano i zostać nie mogła, trzeba więc było wracać nocą do Paryża. Byłyśmy zmuszone dać im latarnie weneckie, które znalazły się na strychu i swoją drogą dosyć komicznie ten odjazd wyglądał z temi światełkami migającemi wśród nocy."

Na tem kończy Helena, zasyłając serdeczności.

W pierwszych dniach listopada biały mróz pokrył ziemię a dzień był jasny i piękny, gdy Helena z matką udała się przez ogród do la Chesnay, do ciotki Portier, która dała znać, że otrzymała wiadomości od podróżujących. Był to ranek podobny do wielu innych; mgła lekka unosiła się nad rzeką a zrudziałe liście drżały na ogołoconych gałęziach, ale Helena miała sobie ten dzień zapamiętać na całe życie.

Rozmawiały z ciotką na tarasie, starając się rozegrzać w słońcu, gdy zobaczyły spiesznie idącego ku nim Piotra Arden od strony rzeki.

— Czy pan Dugast jest w domu? — spytał.

Wyglądał rozpromieniony, jak człowiek, który odniósł zwycięztwo. Ciotka Portier go znajmiła, że pana Dugast nie było w domu: pojechał pierwszym pociągiem do Paryża i wróci ać wieczorem.

— Ach! — rzekł inżynier niemile zawiedziony.

— Ma mu pan co do powiedzenia? — spytała ciotka Portier uprzejmie.

— Tak! — odrzekł Arden. — Mam dobrą wiadomość.... sonda doszła do źródła; mamy świetny rezultat? Teraz już chodzi tylko o uregulowanie siły rzutu. Odtąd, Moranges będzie zaopatrzone w wyborną wodę!

Ciotka i pani Dugast w gruncie rzeczy mało się interesowały sprawą, która ich osobiście nie dotykała i ważności której nie pojmowały dostatecznie ani wysiłków ocenić nie umiały, ale pani Portier oświadczyła, że z pewnością pan Dugast będzie zachwycony dowiedziawszy się po swoim powrocie o tym szczęśliwym wypadku a pani Dugast dorzuciła kilka grzecznych słówek. Ciotka zapronowała czy by nie było lepiej przejść do salonu, gdzie dobry ogień się pali? pani Dugast udała się za nią, spojrzeniem wołając Helenę za sobą. Nie lubiła pozostawiać córki sam na sam z Ardenem, gdyż, — rzecz oryginalna, pomimo, iż mu nic wybitnego do zarzucenia nie miała, raziło ją, gdy widziała Helenę na przyjacielskiej z nim stopie, chociaż nie zwracała uwagi, gdy to samo miało miejsce z Verniérem albo Dormoy. Być może, iż dręczona cichą zazdrością, zarzucała Ardenowi, że nie jest dość dla niej uprzejmy; była bardzo drażliwa na tym punkcie i jak wiele innych matek oceniała wartość przyszłego zięcia nie z tego, jakie mógł wywrzeć wrażenie na jej córce, ale z tego, jakiego sama doznawała.

Helena tymczasem przejęła się cała radością Ardena, dzieliła z nim dumę z osiągniętego powodzenia tak samo, jak początkowo zajmowały ją trudy, z jakimi walczył. Chodzili tam i napowrót nie widząc w około siebie szerokiego widoku, schodzących w dół tarasów i klombów chryzantemów, które znaczyły się pomarańczowemi, śnieżnemi i liliowemi plamami na tle rudych liści topol nad rzeką. Z rozkoszą oddychali czystem i chłodnem powietrzem.

Jak przyszło do tego, że mówić zaczęli o rzeczach poważnych, o sposobie w jaki pojmują niektóre czyny w życiu i obowiązkach, jakie te czyny pociągają za sobą? ani jedno ani drugie nie mogłoby tego wytłómaczyć. Wynikło to zapewne dzięki tajemniczemu i powolnemu przewrotowi, który od kilku miesięcy dokonywał się w ich duszach tajemniczo i który coraz bardziej łączył te samo kontrastem, jak podobieństwem, zbliżał je i harmonizował.... Oni sami, w miarę jak rozmawiali, dziwili się, że w słowach ich tkwi nowy jakiś wyraz, który czynił, że rozumieli się coraz lepiej, coraz głębiej. A przecież o sobie nic nie mówili, unikając wszystkiego co miało czysto osobiste znaczenie. Rozmowa ich ograniczała się do wymiany myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miast był napływ oficyalistów cukrowniczych, którzy po ukończeniu kampanii zostali przeważnie bez zajęcia, rzeczone bowiem fabryki w latach ostatnich kontraktują chemików, cukrowników i mechaników ściśle na czas kampanii cukrowniczej, nie db·jąc o przyszłość „pracowników“, którzy, w obec zamknięcia kilku cukrowni i ogólnego utyskiwania cukrowników pozostali oczywiście „na lodzie“.

Na odbytem w tych dniach ogólnem posiedzeniu członków kijowskiego Towarzystwa rolniczego, pod przewodnictwem ks. Repnina, odczytano sprawozdanie za rok zeszły, zkąd dowiadujemy się, iż Tow. składa się z 481 członków, w tem 410 rzeczywistych. Skład zarządu stanowili: prezes ks. Repnin, wiceprezes hr. J. Potocki, prezes sekcyi rolnej hr. B. Tyszkiewicz prezes sekcyi spraw ogólnych p. Pichno, prezes sekcyi pszczelnictwa i jedwabnictwa p. Artemowskij, prezes sekcyi leśnej p. Czujkiewicz. Przed kilku dniami otwarto też przy Tow. kasę emerytalną dla oficyalistów rolnych gubernii: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernichowskiej i połtawskiej.

W teatrze odbył się przy wielkim udziale publiczności koncert, z którego dochód przeznaczono na budowę nowej świątyni katolickiej w Kijowie pod wezwaniem św. Mikołaja.

Z pod berła rossyjskiego.

(Ze statystyki szkolnictwa elementarnego. — Środki celem powstrzymania ruchu emigracyjnego. — Walka z pijaństwem. — Prośba o zwolnienie od cenzury prewencyjnej. — Własność ziemska w 49 guberniach Rossyi europejskiej).

W tych dniach wyszedł z druku nakładem carskiego Towarzystwa wolno-ekonomicznego pierwszy tom statystyki szkolnictwa w państwie rossyjskiem. Z przytoczonych tutaj dat pokazuje się, iż rozwój szkolnictwa elementarnego był znacznie silniejszym w tych guberniach, które posiadają ziemstwa, czyli samorząd. W guberniach ziemskich jedna szkoła wypada na 2.400 mieszkańców, w guberniach, do których nie wprowadzono reformy ziemskiej — zaledwie na 3.300, co znaczy, że w pierwszych pobiera naukę jedna piąta część dzieci w wieku szkolnym, w innych zaś tylko jedna siódma.

Z gubernii nieposiadających ziemstw najwyższy procent uczniów wykazują gubernie bałtyckie (5·5 prc.), dalej idą gubernie **Królestwa Polskiego** (2·2 prc.), południowo-zachodnie (1·9 prc.), południowo-wschodnie (1·6 prc.), północno-zachodnie (1·4 prc.), kaukaskie (1·3 prc.), syberyjskie (0·8 prc.) i stepowe (0·3 prc.). Najwięcej uczących się jest w miastach gubernii wiackiej (15 prc.), która liczy ogółem 144 szkoły, przyczem każda szkoła liczy przeciętnie 60 uczniów.

Z ogólnej liczby uczących się było chłopców 76 prc. i dziewcząt 24 prc. Największy procent uczących się dziewcząt wykazują gubernie nadbałtyckie, następnie zaś gubernie samarska, jarosławska i orenburska; najmniejszy procent znajdujemy w guberniach mohylewskiej, witebskiej i smoleńskiej.

W przeciągu ostatnich lat pięciu liczba szkół znacznie się zwiększyła, a objaw ten daje się szczególnie zauważyć w guberniach z samorządem ziemskim, tak n. p. w gubernii nowgorodzkiej liczba szkół zwiększyła się o 95%, a w niektórych guberniach n. p. w moskiewskiej, za lat parę wszystkie dzieci w wieku szkolnym będą pobierały naukę czytania i pisania.

W statystyce podniesiono, że olbrzymie postępy Rossyi na polu oświaty ludowej tłómaczą się niezwykłą taniością utrzymywania szkół, coraz bardziej utrwalającem się w społeczeństwie rossyjskiem przekonaniem o konieczności oświaty, wreszcie działalnością władz autonomicznych, t. j. ziemstw i organów samorządu miejskiego.

Dzienniki petersburskie donoszą, że władze rządowe zwróciły baczną uwagę na niezwykły w ostatnich czasach ruch emigracyjny wśród włościan. Celem obmyślenia środków zaradczych będzie zwołany w r. b. w Petersburgu zjazd przedstawicieli rolnictwa, jako najbardziej sprawą wychodźtwa zainteresowanych.

W Petersburgu rozpoczął już swoją działalność utworzony niedawno stały komitet do walki z pijaństwem, złożony z psychiatrów, fizyologów, prawników i uczonych ekonomistów.

Kilku wydawców pism prowincyonalnych w carstwie, jak donoszą pisma petersburskie, zwróciło się do głównego zarządu prasy o zwolnienie ich od cenzury prewencyjnej.

Z danych statystycznych, zamieszczonych w *Wiestniku Finansów* o własności ziemskiej w 49 guberniach Rossyi europejskiej bez Królestwa Polskiego, Finlandyi, Kaukazu i obwodu dońskiego, okazuje się, że z 391·1 mil. dziesięcin powierzchni Rossyi europejskiej, skarb posiada 38·5 prc., apanaże 1·9 prc., instytucye 2·1 prc., gminy włościańskie 34·2 prc., właściciele prywatni 23·3 prc. A zatem około 2/5 powierzchni Rossyi europejskiej stanowi własność rządu.

KRONIKA

Lwów, 20 marca.

— **Krajowy konkurs dramatyczny.** Pierwsze posiedzenie komisyi dla konkursu dramatycznego, rozpisanego przez Wydział krajowy w roku 1899, odbędzie się we czwartek, d. 22 marca b. r. o godz. 10 przed południem w sali obrad Wydziału krajowego.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Konferencya p. Tadeusza Romanowicza p. t.: „Sprawa polska u progu XX wieku“ odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla osób wprowadzonych.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności odbędzie się we wtorek, dnia 27 marca b. r. o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń dyrekcyi gal. Kasy oszczędności.

— **Z Towarzystwa ludoznawczego.** Na posiedzeniu odbytem 15 b. m. prof. Kazimierz Twardowski zdał sprawę z pracy, zamieszczonej w publikacyach Instytutu Smithsoniańskiego, traktującego o kwestyi, czy i o ile człowiek pierwotny był podobny do współczesnych nam dzikich? Dzisiejsza nauka bada człowieka pierwotnego na podstawie tradycyi (podań, mitów), antropologii, badania zwłaszcza przedsiębrane w tym ostatnim kierunku są przeceniane i nie prowadzą zupełnie do celu. Trudno bowiem zgodzić się na to, ażeby człowiek pierwotny stał niżej pod względem kultury od najdzikszych współczesnych nam dzikich. Wiemy dalej, jakie czynniki działają na dzisiejszych dzikich, których to czynników wpływ sprowadza depprawacyę. Konieczną jest tedy rzeczą przyjąć, iż gdyby człowiek pierwotny był żył w takich samych warunkach, gdyby staczał ciągłe walki z najeźdzcami, gdyby musiał z trudem zdobywać pożywienie i t. d. — nie byłby wyrobił sobie cywilizacyi, takie bowiem stosunki nie przyczyniają się do rozkwitu kultury. — Mamy nadto wskazówki w mitologii (n. p. bóg wojny jest młodszy od boga pokoju), w podaniach o złotym wieku, że człowiek pierwotny żył w warunkach odmiennych niż współcześni nam dzicy. Skutkiem tego, teorya, że człowiek pierwotny był podobnym do dzikich wymaga wielkiego zmodyfikowania.

W dyskusyi nad odczytem zabierali głos pp.: dr. Jan Karłowicz, dr. St. Eliasz Radzikowski i ks. Krechowicz.

Z kolei nastąpił referat dr. Fr. Kreka o trepanacyi czaszek w Peru. Trepanacya tedy odbywała się przez nacięcie, podniesienie i spiłowanie odpowiedniej części czaszki — o ile można wnioskować za pomocą krzemiennych narzędzi. Operacye te, które dokonywano w czasach przedhistorycznych bardzo nieostrożnie, budzą podziw dla tych, którzy mogli je przetrwać.

— **Stowarzyszenie samopomocy lekarzy** Wiel. Ks. Krakowskiego i Galicyi, Szląska i Bukowiny. Jak donosi *Przegląd lekarski* powstaje w kraju Stowarzyszenie pod nazwą powyższą. Statut już uchwalono i przesłano do zatwierdzenia władzom. Celem Stowarzyszenia będzie popieranie interesów stanu lekarskiego pod względem materyalnym i moralnym. Pod względem „materyalnym“ rozumie się udzielanie zapomóg lekarzom na wypadek choroby, w miarę zaś pomyślnego rozwoju Towarzystwa, udzielanie zapomóg lekarzom w razie stałej niezdolności do pracy z powodu wieku i kalectwa. Pod względem „moralnym“ ma Stowarzyszenie czuwać nad przestrzeganiem etyki lekarskiej, popierać członków przy uzyskiwaniu posad, bronić ich wszędzie tam, gdzie tego zachodzi potrzeba i wreszcie inicyować każdą akcyę, zmierzającą do poprawy bytu całego stanu lekarskiego.

— **Przyjaciela młodzieży,** doskonałego pisemka, którego ciągły rozwój stwierdzamy z prawdziwem zadowoleniem, wyszedł Nr. 6 z d. 16 marca i zawiera baśń łotewską „Złoty toporek“; piosnkę ludową prowansalską „Trzy krzesła białe“, w przekładzie E. Porębowicza; Szkice z dziejów piśmiennictwa francuskiego umiejętnie nader skreślone przez J. Amborskiego; Tadeusza Piniego dalszy ciąg ciekawej rozprawy „Lud w poezyach M. Konopnickiej“; przystępnie bardzo napisane studyum „O rozwoju w sztuce“; Fr. Krczeka „Finlandya i Finowie“; Gawędę o cieple“, oraz cały szereg stałych rubryk, niemniej pilnie śledzonych przez młodocianych czytelników. Jak z powyższego zestawienia widać nie zapomniano tu o żadnym dziale nauki, a układ numeru dobrze świadczy o zapobiegliwości i staranności redakcyi. Z ilustracyi znajdujemy tutaj rysunek przedstawiający Leona XIII. na przechadzce, Barącza popiersie Kościuszki i portret Antoniego Durskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Honorata z Wilczków Nowakowska, matka radcy magistratu, w 76 roku życia;

Leon Walewski, inspektor kolei państwowych, w 62 roku życia;

Lina z Wernerów Schellenbergowa w 57 roku życia;

Wiktorya z Łodyńskich Bochdanowa, matka p. Hipolita Bochdana, prezesa rady nadzorczej Banku krajowego, przeżywszy lat 96. Była to matrona polska, otoczona powszechną czcią i szacunkiem, dzisiaj więc towarzyszy szczere współczucie licznemu zastępowi jej dzieci, wnuków i prawnuków, wśród których znajdują się i dwie znane we Lwowie autorki pp. Anna Neumanowa i Matuszewiczowa;

Emilia Anna z Wilczkowskich Witosławska, właścicielka dóbr ziemskich, w 64 roku życia;

Józef Rolny, em. urzędnik celny, w 62 r. życia;

Roman Stokłosiński emeryt, w 78 roku życia;

Michał Moyseowicz, em. sekretarz Rady powiatowej w Czortkowie, w 83 r. życia.

W Wiedniu Otto Schneider, porucznik artyleryi 32 dyw. stojącej załogą we Lwowie.

W Krakowie, Axentowiczowa, matka znakomitego artysty-malarza i profesora Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, p. Teodora Axentowicza, umarła w 60 roku życia wskutek influenzy. Pogrzeb tej poważanej ogólnie pani odbędzie się dzisiaj o 4 po południu.

— **Sprawa Stillera.** Prawie wszystkie dzienniki podały wiadomość, jakoby Najwyższy Trybunał zarządził rewizyę procesu Stillera o szpiegostwo. Notatka ta jest mylną, albowiem w ogóle nie ma rewizyi procesu, tylko może być mowa o wznowieniu postępowania karnego.

Wedle otrzymanej autentycznej wiadomości, Najw. Trybunał delegował sąd kraj. karny we Lwowie do załatwienia prośby Roberta Stillera o wznowienie postępowania karnego; sąd ten dotychczas uchwały żadnej nie powziął, a w ogóle przeciw uchwałom podobnym I. instancyi przysłuża stronom interesowanym prawo zażalenia do wyż. sądu krajowego.

— **W Krakowie** odbył się świetny teatr amatorski. Odegrano trzy sztuki: „Partyę szachów“ Giacosy, „Moją córeczkę“ i „Dwie teściowe“. W nader udatnem przedstawieniu wystąpiły: hrabina Blankenstein, panna Ama Zakrzewska, panna Ordężanka, hr. Andrzej Potocki, pp. Stefan Skrzyński, Jaruntowski i t. d.

— **Usiłowane samobójstwo po raz drugi.** Stanisław Dmuchowski, uwięziony przed kilku dniami w Nowym Sączu, z powodu dokonanego zamachu na swą narzeczonę Stefanię Babińską — o czem donosiliśmy — usiłował wczoraj po raz drugi odebrać sobie życie w celi więziennej nożem (kozikiem), który miał znaleźć w ogrodzie więziennym na spacerze. Przeszkodzili mu jednak towarzysze więzienni, donosząc o tem zaraz zarządcy więzienia, który też zarządził wszelkie ostrożności, celem zapobieżenia jego zamiarom na później. — Postrzelona Stefania Babińska zaś, dowiedziawszy się o tem, oświadczyła do protokołu, że nie żąda ukarania narzeczonego Stanisława Dmuchowskiego, z którym pragnie się widzieć przed odjazdem do Krakowa, gdzie ma poddać się operacyi.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w ubiegły piątek w Bochni. Kilku uczniów gimnazyalnych zabawiało się strzelaniem z flobertu, W czasie gry uczeń VI klasy zakładał kulkę do sześciomilimetrowego flobertu, ten wypalił, a kulka trafiła w pierś 12-let. ucznia tak nieszczęśliwie, że tenże zmarł po kilku minutach.

— **Wyrok śmierci** przez powieszenie wydał w tych dniach sąd przysięgłych w Gracu na 24-letniego syna winiarza Luknyara, który swego czasu wtargnął do domu wdowy Gaberc w Pichlbergu i biorąc ją za czarownicę, położył kobietę trupem pięcioma strzałami z rewolweru.

— **Trup w worku.** Mieszkańcy miasta Konitz w Prusiech zachodnich przerażeni są zbrodnią tam spełnioną. Niejaki Ernest Winter, syn przedsiębiorcy budowlanego z Prechlau, uczęszczający do III klasy gimnazyalnej w Konitz i mieszkający na stancyi u majstra piekarskiego Langego, znikł od ubiegłej niedzieli bez śladu. Pilny, przez swych kolegów lubiony chłopak, wyszedł po obiedzie z domu i udał się do jednego z kolegów, od którego jednak niebawem wyszedł. Od tej chwili przepadł. Rodziców uwiadomiono natychmiast o tym fakcie telegraficznie, którzy też zaraz przyjechali i zawezwali interwencyi policyi. Ponieważ nie wykluczano jakiegoś wypadku, poczęto naprzód poszukiwania w jeziorze. Znaleziono tuż przy brzegu pod lodem worek, który też wyłowiono. Po otwarciu worka, straszny widok ukazał się oczom poszukujących. W worku starannie zaszytym znaleziono zawinięte w papier pakowy świeże jeszcze zwłoki ludzkie bez głowy, ramion i nóg. Kadłub był nagi i krwią zalany, brzuch rozpruty i wnętrzności z niego wyjęte. Nieszczęśliwy ojciec rozpoznał zwłoki swego dziecka. Władza zarządziła natychmiastową obdukcyę na miejscu, a lekarz okręgowy orzekł, że brakujące członki zostały od korpusu oderżnięte piłą. Dalsze poszukiwania wydały taki rezultat, że znaleziono jeszcze jedną rękę. Reszty mimo sondowania rozmaitych miejsc jeziora, nie było. O pochodzeniu worka, opatrzonego sygnaturą: „H. W. 3742“, tak samo, jak i o tem, gdzie się podziały suknie, zegarek, gotówka młodzieńca — nic nie wiadomo na razie. Zbrodniarz musiał prawdopodobnie zwabić chłopaka w zasadzkę, a następnie zamordować.

— **Wielki pożar.** Z Sanderfiord donoszą pod dniem 17 b. m. W fabryce maszyn Nordmanden wybuchł wielki pożar, który skutkiem silnego wiatru południowo-zachodniego rozszerzył się szybko w dzielnicy fabrycznej. Zgorzało 50 domów, w tej liczbie kościół. Tysiąc ludzi zostało bez dachu. Straty dochodzą do dwóch milionów koron. Zakład leczniczy ocalał.

— **Wystawa kucharska** otwartą została w tych dniach w Paryżu.

— **Ideały dziewcząt.** W Londynie istnieje „Towarzystwo brytańskie psychologii dziecięcej“, które wzięło sobie za zadanie obserwacyę dzieci, zarówno małych jak i starszych, aby na zasadzie zebranych ztąd danych wytworzyć metody naukowe wychowania młodzieży. W towarzystwie tem zdawała niedawno sprawę panna S. Young, nauczycielka, ze studyów nad ideałami dziewcząt. Otrzymała ona na odpowiednią ankietę odpowiedzi od 1000 dziewcząt, z których 600 pochodziło z klasy robotniczej, a 400 z zamożniejszej. Z odpowiedzi tych okazało się, że pragnienie zabawek, dobrego jadła, przysmaków rozpowszechnione jest bardziej wśród pierwszych, gdy ostatnie wykazują skłonność do posiadania przedmiotów trwalszych. Blisko 12 prc. dzieci szkół niższych objawiło życzenie posiadania fortepianu. Upodobanie do zwierząt wyraziło 47 proc. dzieci zamożniejszych, a tylko 8 proc. dzieci uboższych. Zdrowie, nauka, piękność i dobroć są bardziej pożądane przez dzieci zamożniejsze niż przez uboższe; w ogóle wszakże życzenie zostania dobrym człowiekiem zdarzało się bardzo rzadko. Za podróżami oświadczyła się znaczna większość, zwłaszcza wśród starszych dziewcząt, z których jedna postawiła jako ideał biegun północny, a inna taki punkt ziemi, gdzie nigdy jeszcze nikt nie był. W wyborze zawodu przeważa chęć zostania wielką artystką; tak n. p. jedna z uczenic wyższej szkoły pragnie pisać sztuki jak Shakespeare, inna komponować jak Mendelssohn i Händel, a jakaś skromniejsza pragnie tylko módz odegrać *a vista* trudny utwór muzyczny.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr amatorski. Wczoraj w teatrze hr. Skarbka odbyło się przedstawienie amatorski na dochód dwóch pożytecznych instytucyj: „Pracy kobiet“ i „Panien Ekonomek“. Cel dobroczynny nie ściągnął jednak zbyt wielkiej ilości osób. Widocznie w tej chwili influenza jest we Lwowie silniejsza od miłosierdzia. Loże parterowe i I. piętra były pełne, ale wyższe za to, parter i piętra świeciły pustkami.

Przedstawienie składało się z trzech sztuczek i koncertu. Zagrano najprzód komedyjkę Kazimierza Zalewskiego p. t.: „Spudłowali“. Tytuł nie przyniósł szczęścia amatorom. Hr. Fryderyk Skarbek z barwną charakterystyką odtworzył typową postać pijanego Holendra; inni amatorowie panna Ponińska, p. Roman Małachowski, hr. Wojciech Łoś, p. Wszelaczyński i hr. Romuald Skarbek poprawnie odegrali swoje role. Szkoda tylko, że tempo przedstawienia niezbyt zresztą zajmującej sztuczki było stanowczo za powolne.

Drugą sztuką była znana wszystkim: „Moja córeczka“ Labiche'a, w której główną rolę otrzymała pani Aleksandra Krzeczunowiczowa. Wyborna amatorka dla miłości sztuki zrobiła niemożliwe *tour de force*, zmieniając się podług intencyj autora na 46-letnią szpetną starą pannę. Hr. Fryderyk Skarbek grał ze swobodą i rutyną ojczyma „mojej córeczki“. Panna G. Małachowska i hr. Helena Dzieduszycka z finezyą i wdziękiem interpretowały swoje role, a hr. Łoś i p. Wszelaczyński wywiązali się odpowiednio do swoich zadań. Całości jednak brakowało humoru i życia.

Najlepiej powiodła się ostatnia sztuka: „Dwaj nieśmiali“, znana ogólnie z dawniejszych przedstawień amatorskich. Wczoraj błyszczały urokiem, talentem i pięknością hr. Aleksandrowa Pinińska i pani Aleksandrowa Krzeczunowiczowa, pierwsza jako rezolutna panna Cecylia, druga jako figlarna subretka. Dwaj nieśmiali zwłaszcza Thibaudier, znaleźli dobrych wykonawców w hr. Fryderyku Skarbku i hr. Łosiu.

Między sztukami odbył się świetny koncert. Panna Irena Bohussówna, nasza ulubiona i popularna primadonna, odspiewała z niezmiernem muzykalnem poczuciem kilka pieśni, a gdy oklaskom nie było końca, rzuciła jeszcze kilka pereł najczystszej wody. W zamian za tę hojność otrzymała artystka dwa przepyszne kosze świeżych kwiatów. Owacyjnie przyjmowano p. Orzelskiego, który należy do ulubieńców publiczności lwowskiej. Wspaniały jego głos brzmiał wczoraj czysto i pięknie. Na żądanie ogólne artysta dodał kilka pieśni ponad program. Wybornie akompaniował p. Jarecki.

Przedstawienie zakończyło się dopiero koło 11 godziny.

P. Stanisław Rajchan, znany i utalentowany ilustrator i prof. wyższej Szkoły przemysłowej otrzymał z Londynu nader zaszczytne wezwanie, świadczące chlubnie jak wysoko zagranicą cenią naszych artystów. Otóż sławny dziennik ilustrowany *Graphic* zamierza wydawać w Paryżu codziennie specyalne wydanie poświęcone wyłącznie wystawie. W tym celu udała się redakcya pisma do p. Rajchana z prośbą o rysunek na okładkę paryskiego wydania *Graphicu*. Ma on przedstawiać niezmiernie elegancką nowoczesną Paryżankę, prowadzącą automobil i trzymającą w ustach długą trąbkę. Za tło służy wystawa. P. Rajchan posłał już do Londynu szkic, który został przyjęty z wielkiem uznaniem.

„Tygodnik ilustrowany" w najnowszym zeszycie (11) zawiera między innemi: Henryka Sienkiewicza najświeższy utwór: legendę „Na Olimpie" (z ilustracyami Stachiewicza); dalszy ciąg artykułu Ferdynanda Hoesicka „U Henryka Sienkiewicza"; doskonały wizerunek ś. p. Józefa Keniga; wspomnienia pośmiertne (z portretami) ks. biskupa Soleckiego, Karola Młodnickiego i Józefa Lekszyckiego; pomnik Agenora hr. Gołuchowskiego we Lwowie i w. i.

Na konkurs artystyczny (im. Stefana Kulikowskiego) *Tygodnika* nadesłano 23 prac. Sąd konkursowy, ponieważ żaden z nadesłanych utworów nie zasługiwał na szczególne wyróżnienie, postanowił rozdzielić fundusz nagrodowy, wynoszący 200 rubli na trzy części, tworząc nagrodę I. w wysokości 100 rubli i dwie równorzędne II nagrody po 50 rubli. Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem szkicu, któremu przyznano nagrodę I, jest p. Antoni Gawiński, autorem zaś obu utworów, zakwalifikowanych do nagrody II, p. Stanisław Bagieński.

Tygodnik równocześnie ogłasza konkurs (firmy Golcz i Szalay) na najlepsze roboty fotograficzne amatorskie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek po raz drugi „Otello", wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego. Występ p. Teresy Arklowej, Mateusza Schlaffenberga, J. Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

We środę po raz czwarty „Dzierżawca z Olesiowa", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek po raz trzeci „Otello", wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego. Występ Teresy Arklowej, Mateusza Schlaffenberga, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

W piątek (wznowienie) „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W sobotę o pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej ku uczczeniu rocznicy Kościuszkowskiej „Kordyan", poemat dramatyczny w 10 obrazach Juliusza Słowackiego.

Najbliższemi nowościami będą:

„Futro bobrowe", komedya w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

„Tosca", sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

„Pani de Lavalette", sztuka w 4 aktach Emila Moreau.

Ze wznowień:

„Robert dyabeł", opera Mayerbeera.

„Favorita", opera Donizettiego.

„Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

„Helena de la Seigliére", kom. w 4 aktach Juliusza Sandeau.

„Na jedną kartę", dramat w 5 aktach Henryka Sienkiewicza.

„Spazmy modne", komedya w 3 aktach Wojciecha Bogusławskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowy Związek przemysłowy. W połowie roku 1898 powstała we Lwowie instytucya, która wytknęła sobie cel ogromnej wagi dla naszego kraju i społeczeństwa, niestety jednak dotychczas, mimo, że przebyła szczęśliwie pierwsze próby organizacyjne i w zakresie swoim, w miarę środków spełnia należycie swoje zadania, doznaje ze strony szerszych kół społeczeństwa naszego, a zwłaszcza ze strony krajowych instytucyj finansowych zbyt małego poparcia. Jest to krajowy Związek przemysłowy, — mający za cel rozwój i poparcie krajowego przemysłu, tej głównej dźwigni przyszłego naszego dobrobytu. — Prawda, że zawiązanie się Związku przypadło na czas, kiedy katastrofy finansowe głęboko wstrząsnęły życiem ekonomicznem w Galicyi, utrudniając w ogóle niełatwe stosunki kredytowe; z drugiej zaś strony cały kapitał własny, na którym się obecnie Związek opiera, wynosi w udziałach 14.435 zł., a kwota ta uwięzioną jest w inwentarzu Towarzystwa, tak, że Związek operuje właściwie bez własnego funduszu obrotowego.

W sobotę, dnia 17 b. m., odbyło się walne zgromadzenie Związku. Według przedłożonego na niem sprawozdania dyrekcyi z dotychczasowej działalności, działalność Związku przemysłowego rozwija się w trojakim kierunku: sprzedaży na własny rachunek lub w drodze komisowej wyrobów krajowych w bazarach Związku, wyjednywania dostaw dla urzędów publicznych i instytucyj na rzecz producentów krajowych, nakoniec w kierunku oddziaływania na organizacyę produkcyi i zbytu na rzecz szkół i warstatów krajowych, jako kraj. agencya handlowa. Podstawą materyalną Związku, a zarazem ogniskiem handlowem dla wyrobów przemysłu krajowego są Bazary krajowe, istniejące obecnie w 5 miastach, a mianowicie: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Tarnopolu i Nowych Sączu.

Bazary we Lwowie i Krakowie, mając już wyrobioną w pośród klienteli opinię, rozwijają się obecnie zadawalniająco. Podobnie także Bazary w Przemyślu i Tarnopolu, mimo dość trudnych stosunków, zakończyły r. z. pomyślnie, a zwiększające stale obroty każą przypuszczać, że rok bieżący będzie jeszcze bardziej korzytsnym. Bazar w Nowym Sączu przyniósł w z. r. nieznaczny niedobór (91·53 zł.), rok obecny jednak rokuje już lepsze nadzieje. Natomiast Bazar w Stanisławowie nie był w stanie pokryć swych kosztów, a zabrnął przytem w zbyt wysokie kredyta, został więc w październiku r. z. zwiniętym. Pomimo strat, poniesionych w roku ubiegłym w Stanisławowie i Nowym Sączu, ogólny zysk z Bazarów wynosi 7.975·05 zł. w obec 626·57 zł. w roku 1898.

Z porównania obrotu w bazarach za minione dwa lata, okazuje się, że obrót towarów własnych Związku jest w nich o 3 tysiące większy od obrotu towarów komisowych, pomimo, że zapas tych ostatnich jest bez porównania większy, aniżeli pierwszych. Podczas gdy towar komisowy obróci się raz w ciągu $1^1/_2$ roku, to towar własny obraca się w ciągu roku niemal dwukrotnie, po części dlatego, że ceny kalkulowane przez Związek odpowiadają daleko lepiej rzeczywistej wartości towaru, aniżeli to często ma miejsce przy towarach komisowych, gdzie ceny sprzedażne oznaczają sami wytwórcy. Powiększenie ilości towarów zakupowanych na stały rachunek byłoby zarówno w interesie Związku, jak i producentów, a wpłynęłoby znacznie na należyte unormowanie cen produktów krajowych. Żywszej jednak akcyi w tym kierunku stoi na przeszkodzie brak dostatecznego kapitału własnego. Wprawdzie ze strony Wydziału krajowego przyznano Związkowi w roku 1898 pożyczkę 25 tysięcy zł., ma ona jednak specyalne przeznaczenie, mianowicie zaliczkowanie producentów. Pożyczka ta jest 3 prc. i spłacalna w 20 ratach półrocznych, tak, że w dniu 31 grudnia 1899 r. wynosiła już tylko 23.750 zł., z czego dalszą ratę w kwocie 1250 zł. wypłacono w styczniu r. b. Tak więc fundusz zaliczkowy zmniejsza się stale, podczas gdy zapotrzebowanie zaliczek ze strony producentów rośnie ogromnie, n. p. w drugiem półroczu 1899 r. wypłacono zaliczek o 2.791·79 zł. więcej, aniżeli w pierwszem półroczu tegoż roku. Biorąc pod uwagę wzrost zapotrzebowania na wyroby krajowe, a co za tem idzie konieczność zwiększenia produkcyi, kwestya dostarczenia taniego kapitału obrotowego naszym producentom jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, i fundusz zaliczkowy należałoby właściwie stale zwiększać a nie zmniejszać, jak to ma miejsce w tym wypadku.

Niezależnie zaś od sprzedaży detalicznej rozwija Związek na szerszą skalę akcyę, celem uzyskania dostaw dla instytucyj rządowych, autonomicznych, zakonów i t. d. Sprawozdanie zaznacza, że rok ubiegły uważać można i w tym kierunku za pomyślny, ogólna bowiem suma takich dostaw dosięgła 96.594·09 zł. Ze znaczniejszych wymienić należy: dostawy kożuchów dla Dyrekcyi kolei we Lwowie i Stanisławowie, dostawy dla Dyrekcyi skarbu, dla sądów, dla straży skarbowej, dla dyrekcyi kolei i poczty, dla Wydziału krajowego, dla seminaryów, zakonów, dla magistratów we Lwowie, Krakowie, Nowym Sączu i wiele innych.

Głównym artykułem dostawowym są sukna, płótna, drelichy, worki i kożuchy, a także i kilimy dla c. k. dyrekcyi kolei. Sprawozdanie zaznacza, że w obec rozwiniętego fabrycznego przemysłu zagranicznego, akcya dostawowa Związku jest niezmiernie utrudnioną i jedynie dzięki poparciu naczelnych Zwierzchników instytucyj rządowych i krajowych, można było osiągnąć tak dodatnie rezultaty. Działalność Związku paraliżowaną jest często i z tego powodu, że wytwórcy nasi nie są jeszcze dostatecznie przygotowani i zorganizowani do wykonywania znaczniejszych zamówień, to też Związek i w tym kierunku pracować jest zmuszony. Wszystko to wpływa znacznie na koszta przy dostawach. Rozwijając w taki sposób zbyt towarów krajowych, stara się jednocześnie Związek o możliwe uregulowanie produkcyi i przystosowanie jej do wymagań rynku. Działalność w tym kierunku rozwiniętą jest zarówno na Towarzystwa wytwórcze, jak i na krajowe szkoły przemysłowe, a to na mocy prawa, przysługującego Związkowi z tytułu krajowej agencyi handlowej Wydziału krajowego. Związek postawił sobie przedewszystkiem za zadanie rozrzuconą po całym kraju rożnorodną drobną produkcyę zorganizować, a jednocześnie usiłowano w poszczególnych miejscowościach specyalizować tę produkcyę, stosownie do warunków lokalnych. Jest też uzasadniona nadzieja, że w miarę dalszej pracy, produkcya krajowa da się na tyle rozwinąć i unormować, iż będzie można zasilać nietylko rynek miejscowy, ale w niektórych artykułach pomyśleć o eksporcie za granicę.

Liczba udziałów wzrasta powoli: w roku ubiegłym przybyło nowych członków 14, deklarujących 1800 zł., jeden z dawnych członków deklarował nowych 1000 zł., tak, że obecnie liczy Związek 49 członków i 17 tysięcy zł. deklarowanych udziałów. Tak się przedstawia dotychczasowa działalność i stan Związku. Obecnie kiedy już jest rzeczą widoczną, że przedsiębiorstwo Związku nietylko przynosi korzyści krajowi, ale i opłaca się materyalnie, że kapitał umieszczony w Związku z zupełną pewnością należycie będzie procentował, dyrekcya żywi nadzieję, że zarówno instytucye jak i osoby prywatne chętnie przyjdą Związkowi z pomocą materyalną. Rozporządzając należytymi środkami materyalnymi, będzie Związek mógł akcyę swoją rozwijać coraz bardziej, i to nietylko w kierunku zbytu towarów, ale i co do rozwoju samej ich produkcyi.

Węgierskie Tow. kredytowe. Z Budapesztu telegrafują: Na wczorajszem walnem zebraniu węgierskiego towarzystwa kredytowego uchwalono z zysków za rok ubiegły rozdzielić dywidendę w wysokości 18 zł.

Wiedeń, 20-go marca. Spirytus 39·80 do 40·20. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy (spokojnie) 26·40. Tendencya silniejsza.

Wiedeń, 20 marca. Targ zbożowy. — *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·68 do 7·70, na maj-czerwiec 7·70 do 7·71, na jesień 7·90 do 7·91. Żyto na wiosnę 6·70 do 6·72, na maj-czerwiec 6·72 do 6·73, na jesień 6·88 do 6·89, Kukurudza na maj-czerwiec 5·62 do 5·63, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·70 do 5·72. Owies na wiosnę 5·29 do 5·30, na maj-czerwiec 5·35 do 5·36, na jesień 5·60 do 5·62. Rzepak na sierp.-wrześ. 12·90 do 13·—. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 32·50 do 33·50. Tendencya: słaba. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 20 marca. Targ zbożowy. — *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·54 do 7·55, na październik 7·76 do 7·77. Żyto na kwiecień 6·35 do 6·36, na październik 6·59 do 6·60. Owies na kwiecień 4·93 do 4·94. Kukurudza na maj 5·34 do 5·35. Rzepak na sierpień 12·60 do 12·70. Oferty na pszenicę: dostateczne. Chęć kupna: mierna. Tendencya: spokojna. Pogoda: piękna.

Berlin, 20 marca. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·40. Spirytus 48·50.

Paryż, 20 marca. (Giełda wieczorna): Trzyprocentowa renta 101·55. Mąka 26·05.

Frankfurt, 20 marca. Austryackie Kredyty 235·30, Koleje państwowe 138·50, Alpiny —·—, Disconto 197·30, Laura 276·60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 26·50 do 26·60, loco Ołomuniec 25·20 do 25·—, loco Berno-Wiedeń 25·— do 25·20, za kwiecień loco Aussig 26·60 do 26·70. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39·60 do 40·—. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 15·50 do 16·—, galicyjska przeźroczysta 41·50 do 42·50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 20go marca. Pszenica gotowa 14·60 do 15·20, pszenica na termina 14·— do 14·80, żyto gotowe 11·20 do 11·50, żyto na termina 11·— do 11·20, owies obroczny gotowy 10·50 do 11·—, owies na termina 10·— do 10·50, jęczmień pastewny 9·80 do 10·50, jęczmień browarniczy 12·— do 14·—, groch do gotowania 13·— do 20·—, wyka 11·— do 12·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 11.— do 12·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 150·— do 180·—, biała 100·— do 140·—, tymotka 48·— do 64·—, szwedzka 140·— do 170·—, kukurudza —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 11·50 do 12·—.

Spirytus *paritas* Tarnopol gotowy 35·— do 36·50, na termin 36·— do 37·—, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 20 marca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego)

Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5252 sztuk.

W tem było z Galicyi 685 sztuk, z Bukowiny zaś 89 sztuk.

Przebieg targu oziębły.

Ceny spadły o 50 groszy.

Niesprzedanych pozostało 227 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 119 sztuk po 50 do 59 K., 292 sztuk po 60 do 65 K., 276 sztuk po 66 do 70 K., 39 sztuk po 71 do 74 K.

Buhaje podtuczone kupowano po 50 do 66 K.;

krowy podtuczone po 50 do 60 K.

bydło chude po 34 do 49 K.; wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w niedzielę na całogodzinnej prywatnej audyencyi P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Kardynał hrabia Mieczysław Ledóchowski obchodził w zeszłym tygodniu srebrny jubileusz kardynalski. Były arcybiskup gnieźnieńsko-poznański liczy 77 lat, urodził się w Górkach w Królestwie Polskiem dnia 29 października 1822 r. Otrzymawszy święcenia kapłańskie w Rzymie 1845 r., został 1861 r. biskupem tytularnym Teb a później nuncyuszem papieskim w Brukseli. Z Brukseli powołany został hrabia Ledóchowski w r. 1866 na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i rządził zaszczytnie dyecezyą przez 8 lat. Walka kulturna przerwała pożyteczną jego działalność, a pozbawiony przez rząd pruski godności arcybiskupiej, wtrącony został do więzienia w Ostrowie, w którem przesiedział dwa lata. Już w więzieniu doszła go wiadomość 15 marca 1875 roku, że Papież Pius IX. powołał go na kardynała. Jakoż po odsiedzeniu kary wyjechał do Rzymu i wnet zajął wybitne stanowisko w kolegium kardynalskiem. Dziś kardynał Ledóchowski zajmuje najbardziej wpływowe i najważniejsze stanowisko prefekta Propagandy, zwanego także „Papa rosso". — Oby Bóg zachował polskiego dostojnika kościelnego w jak najdłuższe lata przy życiu i czerstwem zdrowiu!

Dzisiaj odbywa się posiedzenie Izby panów, poczem sesya Rady państwa będzie odroczona.

Konferencya klubów lewicy zbierać się będzie także podczas pauzy w Radzie państwa.

Komisya sanitarna Izby posłów odbyła w piątek posiedzenie, pod przewodnictwem pos. Dworzaka. Rozpoczęto rozprawy o reformie stanu aptekarskiego. Zagaił rozprawę pos. Piepes-Poratyński, a przemawiali dr. Binder, Weigel i inni. Obecni na posiedzeniu radca ministeryalny i referent sanitarny w Ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Kusy oświadczył, iż jeszcze w marcu odbędzie się w Ministerstwie ankieta w sprawie reformy aptekarstwa, i że na tę ankietę zaproszeni będą referenci komisyi, a na życzenie może i cała komisya brać w niej udział. Następnie wybrano referentem pos. Piepesa-Poratyńskiego, koreferentami zaś pp. Nowaka i Seicherta.

Pod przewodnictwem dr. Funkego ukonstytuował się w piątek wolny związek adwokatów, będących członkami Izby Rady państwa. — Do związku przystąpiło 49 posłów, między innymi dr. Weigel i dr. Byk, który jest inicyatorem tego związku.

Organ niemieckiej szlachty wiernokonstytucyjnej *Montags-Presse*, donosi, że zbierającym się w przyszłym tygodniu sejmom przedłożony będzie projekt rządowy w sprawie uregulowania podatku wódczanego.

Sonn- u. Montags-Ztg. twierdzi, iż w najkrótszym czasie nastąpi sankcya wiedeńskiej reformy wyborczej, równocześnie jednak cała rada miejska zostanie rozwiązaną.

Budapeszteńskie stowarzyszenie dziennikarzy urządziło przedwczoraj uroczystość z okazyi rocznicy nadania prasie wolności w roku 1848. Na uroczystość przybyli ministrowie Szell, Daranyi, prezydent Izby poselskiej i bardzo wielu posłów.

Jako następcę zmarłego barona Huene na ważnym urzędzie prezydenta pruskiej centralnej kasy dla Spółek, wymieniają gazety niemieckie pana Jagowa. byłego prezesa regencyi poznańskiej, przeniesionego przed kilkoma miesiącami w stan spoczynku z powodu, iż jako poseł głosował w pruskiej Izbie dep.

przeciw wniesionemu przez rząd projektowi kanałowemu. Podczas ostatnich rozpraw nad budżetem p. Jagow starał się widocznie rehabilitować, występując namiętnie przeciw skargom i zażaleniom posłów polskich.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że zaraz po świętach Wielkiej Nocy wniesie rząd pruski ponownie do sejmu projekt ustawy kanałowej.

Koło polskie postanowiło głosować bezwarunkowo przeciwko projektowi powiększenia floty.

W postępowych kołach rossyjskich wywarła ujemne wrażenie nominacya senatora Durnowo drugim pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych, uważają ją bowiem za objaw wzmocnienia w państwie władzy policyjnej. Piotr Mikołajewicz Durnowo został po wstąpieniu na tron cara Aleksandra III powołany z urzędu prokuratora państwa na stanowisko dyrektora departamentu policyi i w tym charakterze był za panowania tegoż monarchy poniekąd duszą ministerstw spraw wewnętrznych. Wkrótce po swojej nominacyi wyjechał do Paryża, celem studyowania tam rzekomo urządzeń policyjnych, w rzeczywistości jednak dla zorganizowania nadzoru nad emigrantami z Rossyi. On to był autorem zarządzeń dla utrzymania spokoju i porządku w państwie, z których wszystkie miały charakter surowych represaliów, i on to przeprowadził reorganizacyę policyi petersburskiej, odznaczającej się pod jego kierownictwem bezprzykładną surowością. Zasiadając od r. 1893 w senacie, występował p. Durnowo zawsze tutaj jako zwolennik kar najostrzejszych przeciw politycznym przestępcom.

Z miasta Chojnice w Prusach Zachodnich donoszą gazetom niemieckim, że do gimnazyum tamtejszego przysłało ministerstwo oświaty prof. dr. Wege z Berlina, aby zdał raport o nauce języka polskiego. Prof. Wege był obecnym na 6 lekcyach nauki tego języka, poczem rewidował polskie prace piśmienne uczniów, oraz katalog dzieł polskich w tamtejszej bibliotece. Rewizye takie odbędą się zapewne także w innych gimnazyach, gdzie jeszcze bywa udzielaną nauka języka polskiego.

Wedle pism warszawskich w przyszłym roku akademickim przy Uniwersytecie warszawskim powstanie internat, przeznaczony na 100 studentów. Na wspólne pomieszkanie młodzieży uniwersyteckiej przy wszystkich Uniwersytetach w państwie skarb wyznaczył przeszło trzy miliony rubli.

Komendant Preobrażeńskiego pułku carskiej gwardyi przybocznej w. ks. Konstanty Konstantynowicz opuści wkrótce to stanowisko a zatrzyma tylko dawniej piastowane stanowisko naczelnego dyrektora wojskowych zakładów naukowych i szkół.

Z Rzymu donoszą, iż Papież telegrafował do królowej Wiktoryi z wyrazami radości, iż królowa udaje się do Irlandyi i z życzeniami, by między Anglikami a Irlandczykami trwała zapanowała harmonia.

W greckim parlamencie wniósł p. Komanduros poprawkę do projektu ustawy w sprawie naczelnego dowództwa greckiej armii. Poprawka ta żąda, aby komendant sztabu generalnego podlegał ministrowi wojny. Zdają się, że wspomnianą ustawę wraz z poprawką przyjmie wkrótce parlament.

Wiedeńskie *Biuro Korespondencyjne* donosi, że wiadomość o śmierci Osmana baszy nie potwierdza się.

W liście z Konstantynopola zaprzecza *Pol. Corr.*, jakoby rząd turecki ostatnimi czasy rozwijał działalność, mającą na celu obchodzenie zawartych poprzednio traktatów z mocarstwami. Porta w swych zarządzeniach ma na oku podniesienie dobrobytu ludności, a więc wzmocnienie jej siły podatkowej, co pozwoli skarbowi państwowemu tem łatwiej i prędzej czynić zadosyć zobowiązaniom w obec wierzycieli zagranicznych.

Sprawa pośrednictwa w wojnie między Anglią a Transvaalem, nie schodzi ze szpalt prasy europejskiej. Między innemi berliński *Kleines Journal*, organ zresztą niezbyt wiarygodny, dowiaduje się, jakoby niemiecka i amerykańska dyplomacya starały się o zapośredniczenie pokoju między Anglią i Transvaalem, i jakoby istniała uzasadniona nadzieja że starania te odniosą skutek. Krüger prosił o pośrednictwo także króla Humberta. Od Mac Kinleya otrzymał Krüger tylko krótkie potwierdzenie, iż odebrał list z prośbą o interwencyę i parę słów, w których wyraża nadzieję, że pokój zostanie zawarty.

Ogłoszenie Krügera z d. 13 b. m., że Transvaal przyłącza republikę Oranie do siebie, zaostrzyło jeszcze w Anglii prąd przeciwpokojowy. Z drugiej strony zapowiedź „walki na śmierć i życie" potwierdza ogłoszony dnia 13 b. m. manifest rządu transvaalskiego, podpisany przez sekretarza stanu Reitza. Publikacya ta polemizuje między innemi ze znanymi wywodami lorda Salisburego. „Rzeczpospolita zażądała swojego czasu od rządu angielskiego, aby wycofał angielskie wojsko, którego obecność uważać będzie w przeciwnym razie za wypowiedzenie wojny. Nie można jednak tego uważać za wypowiedzenie wojny przez Boerów. Zarówno *ultimatum*, jak zbrojenia były tylko zarządzeniami ochronnemi, a zarazem następstwami najazdu Jamesona oraz odkrycia, jakie wyszło na jaw po odczytaniu cyfrowanych depesz: że członkowie gabinetu angielskiego zawikłani byli w próbę pozbawienia Rzeczypospolitych niezawisłości. Wreszcie telegram Salisburego usunął wszelką wątpliwość. Burgherowie musieli chwycić za broń w obronie narodowej niepodległości, ufając, że Bóg strzedz będzie ich praw."

Generał Joubert przybył do Kronstadtu, nowej stolicy republiki orańskiej, celem inspekcyi robót fortyfikacyjnych. Donoszą również, że 20.000 Boerów gotowych jest do obrony Krügera przeciwko marszałkowi Robertsowi. W Pretoryi 2.000 kobiet utworzyło korpus amazonek.

Depesza z Durbanu z dnia 17 b. m. donosi, że latająca kolumna pułkownika Bethune usiłowała odciąć tyły Boerów w okręgu Greytown, znalazła jednak nieprzyjaciela już po drugiej stronie Pomeromp. Boerowie byli silnie oszańcowani i posiadali armaty. Około szańców zawrzała walka.

Korespondent madryckiego *Standarda* donosi, że na niemieckim parowcu pocztowym „Koenig", który w dniu 2 b. m. opuścił Neapol, znajduje się wielu Niemców i Holendrów, udających się do armii Boerów. *Standard* przypomina rządowi portugalskiemu obowiązek neutralności i żąda dokonania ściślej rewizyi po przybyciu parowca do Delagoi.

Daily Mail donosi z Laurenzo Marquez: Wysłano parowiec angielski „Thetis", aby delegatów transvaalskich, Fischera i Wolmaransa, płynących na niemieckim parowcu pocztowym „Kaiser", zabrać do niewoli.

Times zamieszcza pismo kapitana marynarki angielskiej, który stwierdza, że załoga parowca „Deutschland" w Portsmouth, przy wysadzaniu ją na ląd, w oczach swych oficerów wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć Boerów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konferencya pojednawcza.

Wiedeń, 20 marca. Na odbytem wczoraj przedpołudniem posiedzeniu subkomitetu dla uregulowania kwestyi językowej władz autonomicznych w Czechach, rozpatrywano kilka postanowień dotąd niezałatwionych, przyczem przyszło między obu stronami do porozumienia z wyjątkiem co do dwóch punktów. Po południu zebrała się konferencya plenarna oddziału czeskiego. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber oświadczył, że dotychczasowy przebieg konferencyi w kwestyi reformy wyborów do sejmu jakoteż w kwestyi uregulowania stosunków językowych u władz autonomicznych, doprowadził jeżeli nie do zupełnego porozumienia, przecież jednak do wzajemnego istotnego zbliżenia się zapatrywań, co usprawiedliwia nadzieję, że i dalsze trudności będą pokonane, oczywiście pod warunkiem jeżeli wszechstronne życzenie zdobycia ostatecznie trwałego pokoju usunie wszelkie roznamiętnienie i obrady toczyć się będą nadal tak spokojnie i rzeczowo, jak dotąd.

Nastąpiła potem dyskusya nad sprawozdaniem subkomitetu dotyczącem uregulowania kwestyi językowej u władz autonomicznych; obrady toczyły się przeważnie tylko około punktów spornych. Postanowiono projekt ustawy w tem brzmieniu, w jakiem wyszedł z dotychczasowych obrad subkomitetu i konferencyi plenarnej poddać pod ostateczne obrady.

Plenum oddziału czeskiego konferencyi pojednawczej naradzać się ma dzisiaj przed południem nad reformą wyborczą do sejmu a po południu nad kwestyą językową w krajowych władzach rządowych w Czechach.

Wiedeń, 20 marca. *(Tel. pryw.)* Najj. Pan przyjął wczoraj na prywatnej audyencyi Pana Namiestnika Leona hr. Pinińskiego.

Dzisiaj był Pan Namiestnik na audyencyi u Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń, 20 marca. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza patent Cesarski zwołujący Sejmy: dolno-austryacki na dzień 27 marca, gorycki na 2 kwietnia, a wszystkie inne, w szczególności także Sejm Galicyi, z wyjątkiem Istryi i Tryestu, na 26 marca.

Rozporządzenie Ministerstw sprawiedliwości i skarbu wydane w porozumieniu z najwyższą Izbą obrachunkową reguluje oznaczanie wartości precyozów, które w postępowaniu egzekucyjnem i konkursowem składa ne bywają w sądach.

Interesowane Ministerya pozwoliły Towarzystwu akcyjnemu „North Carpathian Syndicate Limiteok" w Londynie na utworzenie statutowo dozwolonych przedsiębiorstw wydobywania, uszlachetniania i sprzedaży oleju mineralnego, wosku ziemnego i pokrewnych produktów w krajach austryackich z siedzibą reprezentacyi w Chyrowie. Następnie pozwolono Towarzystwu „The European-Petroleum-Company Limited" w Londynie prowadzić statutowo dozwolone przedsiębiorstwo produkcyi, rafineryi, przechowywania i dostawy nafty i produktów naftowych w krajach austryackich z siedzibą reprezentacyi we Lwowie.

Wiedeń, 20 marca. *Fremdenblatt* donosi, iż Najj. Pan zamianował szefa sekcyi w Ministerstwie kolejowem Wrba, tajnym radcą.

Wiedeń, 20 marca. Sekretarz ministeryalny w prezydyum Rady gabinetowej dr. Karmiński otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 20 marca. P. Minister dla Galicyi dr. Piętak chory jest od kilku dni na influencę.

Wiedeń, 20 marca. Komisya finansowa Izby panów oświadczyła się za ustawą, tyczącą się przyznania listom zastawnym krakowskiej pożyczki wodociągowej charakteru papierów mających bezpieczeństwo pupilarne.

Wiedeń, 20 marca. (Izba panów). Posiedzenie rozpoczęło się o godz. pół do 1-szej. Oprócz spraw postawionych przez przewodniczącego na porządku dziennym, będzie wzięte pod obrady na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdanie komisyi finansowej Izby panów, zalecające przyjęcie przedłożenia rządowego w sprawie przyznania listom zastawnym krakowskiej pożyczki wodociągowej charakteru papierów dających bezpieczeństwo pupilarne.

Praga, 20 marca. Członkowie Rady miejskiej wybrali dr. Kuehna wiceburmistrzem, zaś radni w dzielnicy Staromieście wybrali dr. Podlipnego członkiem Rady miejskiej.

Hniewin, (Brüx) 20 marca. Na 5.430 robotników podjęło roboty 4.760.

Falknów, 20 marca. Ilość strejkujących tu robotników wynosi 3.900; stanęło do pracy 2.100. Sytuacya zresztą niezmieniona wskutek tego, iż uchwała właścicieli kopalń w duchu pojednawczym dziś dopiero doręczoną będzie komitetowi strejkowemu.

Schatzlar, 20 marca. Po ogłoszeniu, że wszyscy robotnicy strejkujący przyjęci będą napowrót, oświadczyli oni, że powracają bezwarunkowo do pracy.

Cieplice, 20 marca. W rewirze Uście-Komotow pracuje 55 prc. robotników, reszta zapowiedziała przybycie swe na jutro.

Nirsza (Nürschau) 20 marca. Strejk ukończony. Robotnicy ogłaszają, że postanowili wrócić do pracy. Część ich zjawiła się już dzisiaj. W szybach zachodnio-czeskiego rewiru górniczego część robotników pracuje. Jest nadzieja, że inni zjawią się jutro lub w dniach najbliższych.

Opawa, 20 marca. Wczorajsze zgromadzenie ludowe w Ostrawie morawskiej miało przebieg burzliwy. Przywódców robotniczych Karpelesa i Mertę po prostu wyrzucono. Mowcy robotniczy wzywali do wytrwania w strejku. Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło nie przyjąć warunków proponowanych przez komitet strejkowy, a tyczących się rozpoczęcia pracy.

Budapeszt, 20 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa minister Daranyi prosił, aby nie łączono kwestyi ekonomicznych z politycznemi. Minister stwierdził ciągłe zmniejszanie się zarazy nierogacizny na Węgrzech i zapowiedział projekt ustawy, o upaństwowieniu wszystkich spraw weterenaryjnych.

Na zapytanie czy niedotrzymanie umowy weterenaryjnej ze strony Austryi oznacza naruszenie wzajemności i co rząd w takim razie ma zamiar uczynić, powołał się minister na postanowienia nowej ugody, której nierozdzielną część tworzy właśnie umowa weterynaryjna. Gdyby jedna ze stron ugodą związanych nie dotrzymała jakiej części ugody, to niewątpliwie wzajemność byłaby naruszona. W takim razie rząd natychmiast wniósłby w sejmie odpowiednie przedłożenia, chwilowe zaś potrzeby byłyby zaspokajane w drodze rozporządzeń. To jest stanowisko całego rządu. (Huczne oklaski). Minister prosi, aby znanej rezolucyi austryackiej Izby posłów nie przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Lojalność Rządu przedlitawskiego nie podlega żadnej kwesyi. Rząd austryacki jest szczerze skłonny do przeprowadzenia bez żadnych zmian całej ugody.

Berlin, 20 marca. W Białej sali zamku królewskiego odbyło się wczoraj uroczyste jubileuszowe posiedzenie Akademii Umiejętności z okazyi dwuchsetnej rocznicy jej istnienia. Obecnym był również cesarz Wilhelm, który w dłuższej mowie uczcił działalność Akademii.

Paryż, 20 marca. Izba deputowanych przyjęła wczoraj cały budżet na r. b. 492 głosami, przeciwko 34 i przyznała kredyt w wysokości 2,200.000 franków na odbudowanie teatru „Komedyi francuskiej."

Paryż, 20 marca. W pałacu Elizejskim odbyło się dzisiaj pod przewodnictwem prezydenta Loubeta posiedzenie rady wojennej.

Londyn, 20 marca. Izba lordów przyjęła we wszystkich czytaniach bil o pożyczce wojennej.

Adelaida, 20 marca. Wczoraj zdarzyło się tu pięć wypadków śmierci wśród podejrzanych objawów.

Sydney, 20 marca. Zaszedł tu znowu jeden wypadek śmierci i dwa zasłabnięcia prawdopodobnie na dżumę.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 20 marca. Z Kimberley donoszą pod datą 16 marca, że w tej chwili leży tam 1000 ludzi chorych i rannych. Ogólna liczba znajdujących się we wszystkich szpitalach Afryki południowej rannych i chorych wynosi 17.000.

Pułkownik Peakmann spotkał się podczas rekognoskowania na czele konnicy pod miejscowością Fourten-streans z 500 Boerami mającymi z sobą dwa działa. Obie strony zaczęły się wzajemnie ostrzeliwać przyczem zraniono dwóch Anglików. Peakmann osiągnąwszy swój cel powrócił.

Londyn, 20 marca. Według doniesienia *Timesa* z Alival North, komendant powstańców Olivier cofnął się w kierunku na Kronstadt, zarekwirowawszy wprzód wszystkie środki żywności z Rouxvill, tak, że mieszkańcy tej miejscowości pozostali w nędzy.

Londyn, 20 marca. *Times* donosi z Laurenzo Marquez pod datą wczorajszą: Władze portugalskie w ciągu onegdajszej nocy wysłały spiesznie silny oddział piechoty na granicę republiki transvaalskiej celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Daily Chronicle donosi z Bloemfontain z d. 17 b. m.: Przeciwko oddziałowi powstańców, zostającemu pod dowództwem Oliviera, wyruszył stąd silny oddział jazdy. W Kronstadzie odbędzie się dziś rada wojenna Boerów.

Kapstadt, 20 marca. Gubernator Millner w towarzystwie swego sekretarza wyjechał wczoraj wieczorem z Kapstadtu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 marca 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 234·80, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 187·50, Akcye Anglobanku 124·50, Akcye Unionbanku 154·—, Akcye Länderbanku 117·—, Akcye Bankvereinu 135·75, Akcye Bodencredit 251·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 134·30, Akcye Kolei Południowej 26·10, Akcye Tramway *A)* 135·25, Akcye Tramway *B)* 130·25, Akcye Kolei Elbethal 123·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 263·—, Akcye Rima Muranyi 312·50, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 565·—, Akcye Fabryki broni 186·—, Akcye Tureckie tytoniowe 151·75, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·10, Renta majowa 99·30, Austryacka Renta koronowa 99·10, Węgierska Renta koron. 93·55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 93·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 95·50, $4\frac{1}{2}$ prc. l. Listy Banku krajowego 100·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·40, $4\frac{1}{2}$ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—. 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·25, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93·75, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 91·25, Losy tureckie 122·—, Marki 118·50, Ruble 255.50.

Berlin, 20 marca. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 235·—, Towarzystwo dyskontowe 197·25.

Tendencya spokojna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł. ul. Grodzickich 6, I. schody.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 marca 1900

HOTEL IMPERIAL

PP. F. hr. Czosnowski z Ożomli, W. szamb. Postruska z Seredna, Kielanowka z Kozłowa, S. Hammerling i Z. Kanitz z Londynu, Z. Smokowski z Paryża, T. Kasprowicz z Odessy, O. Kszański z z Warszawy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedzielę od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — we środę i piątki od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK

wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. marca 1900.

	płacą waluta K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za 100 Koron				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	172	—	176	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	97	—	98	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	100	30	101	30
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	139	50	141	50
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	80	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	95	—	98	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	100	—	105	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	92	50	93	20
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	95	50	96	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	94	30	95	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	94	30	95	—
4% los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	70	97	40
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4½% (3em.)	100	—	100	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	95	50	96	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	103	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94	30	95	—
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	91	50	92	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	59	—	62	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	55
20 frankówka	19	20	19	40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	255	—	257	—
100 marek niemieckich	118	20	118	60

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. marca 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.20	99.40
luty-sierpień	99.20	99.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.—	99.20
kwiecień-październik	99.—	99.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	166.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	136.—	137.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.75	160.75
„ „ 1864 po 100 zł.	200.50	201.50
„ „ 1864 po 50 zł.	200.50	201.50
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	103.—	103.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	98.10	98.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.45	99 65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	96.60	97.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	122.50	123.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	96.—	97.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.80	101.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	111.—	112.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 60	97.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.60	97.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	96.20	96.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	96.—	96.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.60	97.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	98.20	98.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	96.95	97.10
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	93.60	93.80
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.80	99.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.25	142.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	164.—	165.—
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	163.50	164.50
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.50	94.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.—	259.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.—	108.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	94.50	95.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	102.25	103.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	93.50	94.20
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.20	96.80
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	91.—	92.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	75.—	76.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	122.25	123.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	95.90	96.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	237.—	239.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	235.50	237.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.—
„ „ o „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	92.50	92.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.25	94.90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.75	95.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.50	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	93.50	93 70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.—	100.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.80	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	95.—	95.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	95.50	95.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.50	100.50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	105.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1896 4 pr.	92.75	93.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	98.50	99.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	99.20	100.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	98.60	99.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	99.—	99.50
Kol. L[illegible]w Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	87.50	88.10
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95.—	95.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.30	106 30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	95.—	95.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	13.10	14.—
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	395.—	397.—
Clary 40 zł. mk.	131.—	132.50
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	65.—	67.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	60.—	61.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	50.—	51.—
Palffy 40 zł. mk.	131 25	132.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.50	43.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	22.20	23.20
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	66.—	68.—
Salma 40 zł. mk.	172.50	174.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	58.—	60.—
St. Genois 40 zł. mk.	180.—	182.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130.—	—.—
„ „ Tryestu 100 złmk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	160.—	171.—
Waldstein 20 zł. mk.	178.—	184.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	124.50	125.—
Peszt. banku handl 500 zł.	273 50	275.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	234.85	234 50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	187.50	188.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	144.—	145.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	173.—	176.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	117.—	117.20
„ Austro-węg. 600 zł.	127.80	128.40
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	155.—	155.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.35	134.50
Zivnostenska banka 100 zł.	132.50	133.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	103.—	106.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	76.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	295 25	296 25
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	140.—	141.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	98.—	100.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	104.50	105.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	72.40	73 40
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	399 50	400.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	209.—	210.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	260.65	261.15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	566.—	567.—
Schodnicy 500 kor.	347.—	349 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	149.—	150.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	324.—	327.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.55	118.70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.75	242.95
Paryż za 100 fran.	96.30	96.40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.15	90.35
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.60	95.75
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.41	11.45
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.27	19.29
20-markówka	23.64	23.72
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.50	118.65
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.15	90.35
Ruble	2.55₇₅	2.56₇

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1963/99 2 (2296 3—3)

Na żądanie Skarbonki cerkiewnej w Karłowie zastąpionej przez ks. proboszcza Hilarego Kwipiaka w Karłowie odbędzie się dnia 19. kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej whl. 901 ks. gr. gm. kat. Karłów, składającej się z parc. bud. lk. 111 i gr. 514, 515,3, 673/4.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 544 K.

Najniższa cena wynosi 362 K. 68 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d). może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 23. lutego 1900.

L. cz. E. 528/98 (11) (2289 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 1. maja 1900 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya I) połowy realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Zaleszczyki miasto objętej, II) połowy realności whl. 264 ks. gr. tej samej gm. objętej, wraz z przynależnościami, składające mi się ad I) z domu mieszkalnego, szopy i wychodków, ad II) z domu mieszkalnego i szopy.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione I) na 600 k., ad II) na 960 k., przynależności zaś ad I) na 1230 k., ad II) na 1236 k.

Najniższa cena wynosi ad I) 1015 k., ad II) 1258 k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 20. lutego 1900.

L. cz. E. 701/99 (4) (2286 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Pomoc" w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 8. maja 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 1) realności wyk hip. l. 106 ks. gr. gm. kat. Kościelniki obj. 2) 1/5 części realności wyk. hip. l. 68 ks. gr. tej samej gminy objętej, 3) 1/3 części realności wyk. hip. l. 77 ks. gr. tej samej gminy objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z chaty, kolarni i muru, ad 2) z chaty, szopy, dwóch małych szopek i muru, ad 3) z dwóch chat, dwóch szop, kurnika, kosznicy i muru.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1068 kor., ad 2) na 568 kor., ad 3) na 860 kor., przynależności zaś ad 1) na 80 kor., ad 2) na 18 kor. 40 hal., ad 3) na 24 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 752 kor., ad 2) 387 kor. 86 hal. i ad 3) 585 kor. 65 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 20. lutego 1900.

L. cz. E. 132/99 (1) (2253 3—3)

Dnia 9. kwietnia 1900 o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 9 tut. sądu relicytacya realności wyk. hip. 470 dla IV. dz. w Kołomyi, z przynależnościami, pod lk. 210 przedmieście Śniatyńskie.

Wartość szacunkowa i wywołania wynosi 155 zł., wadyum 15 zł. 15 ct.

Na terminie tym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 24.

Kurator niewiadomych i innych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Dudykiewicz.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. lutego 1900.

Licytacye.

L. cz. E. 1542/98 (3) (2268 3—3)

Na żądanie Altera Bertischa, kupca w Stanisławowie i Selmana Schaffer, kupca w Tatarowie odbędzie się dnia 28. marca 1900 o godzinie 1 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya realności wyk. hip. 1 650 gm. kat. Mikuliczyn objętej, Mosesa Schorra syna Anczla własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się a) na parc. grunt. 6112 z 11 jabłoń wartości 22 zł., b) z 1 gruszy dobrych owoców wartości 10 zł., c) z 3 czereszeń wartości 6 zł. i d) z 3 jabłoń dzikich wartości 3 zł.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1560 zł., przynależności zaś na 41 zł. aw.

Najniższa cena wynosi, 1068 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 10. lipca 1899.

L. cz. E. 111/98 (22) (2255 3—3)

Na żądanie gal. Towarzystwa kred. ziemsk. we Lwowie, w myśl tus. prawomocnej uchwały z dnia 12. stycznia 1900 L. cz. E. 111/98 (22), odbędzie się dnia 17. kwietnia 1900 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya dóbr Wola Szerzerowska, lwh. 1244 ks gr. dla większych posiadłości objętych.

Nieruchomość ta, wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 9.000 zł. czyli 18 000 koron.

Najniższa cena wynosi 9.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Przemyśl, dnia 8. marca 1900.

L. cz. E. 612/99 (2) (2293 3—3)

Na żądanie Feigi Schrage odbędzie się dnia 3. kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. licytacya realności objętej lwh. 423 gm. Dobrowody, składające się z pg. 1180/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 160 zł.

Najniższa cena wynosi 106 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zbaraż, dnia 19 stycznia 1900.

L. cz. E. 344/99 (5) (2274 3—3)

Na żądanie Jana Dutko (Stolarz) w Bónowie, odbędzie się dnia 26. kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya ciała hip. lw. 15 i 1/3 lw. 16 w Bónowie, Hryńka Makara własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 739 zł.

Najniższa cena wynosi 492 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 8. marca 1900.

L. cz. E. 650/99 (4) (2288 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Pomoc" w Zaleszczykach zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 1. maja 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności wyk. hip. l. 34 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 280 k.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 20 lutego 1900.

L. cz. E. 656/99 (5) (2287 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Pomoc" w Zaleszczykach zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 8. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności wyk. hip. l. 130 ks. gr. gminy kat. Kościelniki objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 60 zł. czyli 120 k., przynależności zaś na 50 zł. czyli 100 kor.

Najniższa cena wynosi 130 k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 20. lutego 1900.

L. cz. E. 3191/99 (3) (2312 2—3)

Dnia 29. marca 1900 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 7, sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1755 gm. Kałusz objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5249 zł. 55 ct.

Najniższa cena wynosi 2624 zł. 77½ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. E. 996/99 (4) (2290 2—3)

Na żądanie p. Anieli z Gałęzowskich Poliwczuk, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6., licytacya realności wyk. hip. l. 133 ks. gr. gm. kat. Dupliska objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 koron, przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 591 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 5. marca 1900.

L. 5291/900 (2322 2—2)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Dobromilu pod l. k. 12 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczona być może w dotychczasowem miejscu lub domach w najbliższem sąsiedztwie leżących.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Przemyślu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe ośmdziesiąt trafikantów tytoniowych. Składownia połączona jest z trafiką składową i kolekturą loteryjną Nr. 45.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1899 do 31. grudnia 1899 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 110.262 kor. 20 halerzy z czego na drobną sprzedaż przypada 19.158 koron 82 halerzy.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1749 koron 20 halerzy, sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 21.891 koron 10 halerzy od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości procentu od ich wartości.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnienia loteryjne we Lwowie i w Bernie zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości cztery procent; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 20.589 koron.

Przed objęciem interesu, co nastąpić ma na dniu doręczenia licencyi, ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w wysokości 2400 koron a to albo w gotówce za trzy procentowem oprocentowaniem, albo w papierach wartościowych niepodlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo pupilarne lub też przez hypotekę realną przedstawiającą zupełne zabezpieczenie. Kaucya ta ma być złożona w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Wadyum wynosi 551 koron i ma być złożone w gotówce.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 29 marca 1900 do godziny 12tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu.

W ofercie należy oprócz wymaganych powołanem rozporządzeniem oświadczeń także podać, czy kompetent jest spokrewniony lub spowinowacony z jakim c. k. urzędnikiem loteryjnym, następnie czy posiada już kolekturę loteryjną; a w danym razie, że zrzeka się tejże na wypadek przyjęcia jego oferty.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafiki bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 11. marca 1900.

L. cz. E. 3195/99 (4) (2340 2—3)

Zobowiązana nieobjęta masa spadkowa Izaaka Glanza w Kałuszu.

Dnia 10. kwietnia 1900 o godz. 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 1794 gminy Kałusz objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z utrzymaniem służebności na 2201 kor. 60 h., zaś bez takowego na 2301 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 1100 kor. 80 h., względnie 1150 kor. 80 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 6. marca 1900.

L. cz. E. 1184/99 (8) (1305 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy, odbędzie się dnia 23. kwietnia 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 8 w Limanowy, licytacya całej realności lwh. 182 gm. Słopnice szlacheckie, Józefa Sekuły tamże. własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 1650 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 7. lutego 1900.

L. cz. E. 1454/99 (3) (2317 2—3)
Zobowiązany Joel Reiner w Uściu.

Na żądanie bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach, zastąpionego przez adw. dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach, odbędzie się dnia 26. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętych lwh. 717, 540, 571, 627, 705, 706, 734, 804, 805 ks. gr. gm. kat. Uście, składających się z parc. bud. lk. 16/1 i gr. 192/1, 1220/1, 1355, 1173, 1185, 1389, 1393, 1395, 1424, 2045, 2046, 2084, 2085, 1294, 1295, 1338, 2043, 2044, 2083, 1381, 1382, 1404, 1405, 1409, 1429, 1825, 1826, 1955, 1956, 1887 wraz z przynależytościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione:
a) nieruchomość obj. lwh. 717 na 600 kor.,
b) „ „ „ 540 „ 50 „
c) „ „ „ 571 „ 160 „
d) „ „ „ 627 „ 680 „
e) „ „ „ 705 „ 50 „
f) „ „ „ 706 „ 1080 „
g) „ „ „ 734 „ 520 „
h) „ „ „ 804 „ 440 „
i) „ „ „ 805 „ 520 „
przynależności zaś należące do nieruchomości objętej lwh. 717 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 466 kor. 67 h., ad b) 33 kor. 33 h., ad c) 106 kor. 67 h., ad d) 453 kor. 33 h., ad e) 33 kor. 33 h., ad f) 720 kor., ad g) 346 kor. 67 h., ad h) 293 kor. 93 h., ad i) 346 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomośc dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 24. lutego 1900.

L. cz. Succ. 9050/1258 (2364 2—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie jako władza sprawy niesporne prowadząca, ogłasza niniejszem, że dnia 27. marca 1900 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 20, dobrowolna publiczna licytacya celem wydzierżawienia do fundacyi Stanisława hr. Skarbka należących folwarków, a w szczególności folwarku „Duba“ w powiecie politycznym Dolina położonego, na dalszy 12 letni okres dzierżawny t. j. na czas od 1. czerwca 1900 do 31. maja 1912 roku, tudzież folwarku „Słońsko“ w powiecie politycznym Drohobycz położonego na dalszy 12 letni okres dzierżawny t. j. na czas od 24. czerwca 1900 do 23. czerwca 1912 z tem, że cena wywołania na folwark „Duba“ wynosi 3200 kor. rocznie, a za folwark „Słońsko“ 4000 kor. rocznie, że każdy chęć wydzierżawienia mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, że licytacya ta będzie przeprowadzoną co do każdego folwarku osobno i wyłącznie na pisemne oferty, że zatwierdzenie umowy dzierżawnej względnie wybór osoby dzierżawcy z pomiędzy oferentów bez względu na wysokość oferowanego czynszu dzierżawnego jest zastrzeżonym Radzie administracyjnej fundacyi Stanisława hr. Skarbka oraz z tem, że na terminie tym oferty przyjmowane będą tylko do godziny 12 w południe, oferty zaś po upływie tego czasu wniesione jakoteż oferty poniżej ceny wywołania bezwzględnie odrzucone zostaną.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi senatu VIII. tut. sądu lub w kancelaryi centralnej Administracyi Fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym w godzinach od 10 do 2 po południu.

Lwów, dnia 3. marca 1900.

L. cz. E. 1108/99 (7) (2341)
Dnia 12 kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 502 i realności lwh. 571 w Krośnie położonych.

Realności te ocenione, a to: pierwszą wraz z przynależnościami na 46 160 zł., drugą na 143 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności lwh. 502 kwotę 23.192 zł., zaś co do realności lwh. 571 kwotę 95 zł. 40 ct.

Warunki licytacyjne i inne do tej sprawy odnoszące się dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 1. marca 1900.

L. cz. E. 969/97 (4) (2343)
Na żądanie Piotra Kuliga i spóln. w Trzebuni, odbędzie się dnia 6. kwietnia 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Myślenicach, licytacya a) całej realności lk. 49 lwh. 180, b) połowy realności lwh. 182 obu ks. gr. gm. kat. Więciorka z Zawadką objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 340 zł. 67 ct. czyli 681 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 227 zł. 11 ct. czyli 454 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, dnia 23. lutego 1900.

L. cz. E. 203/99 (4) (2283 1—3)
Na żądanie Zakładu komercyalnego w Śniatynie, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętych lwh. 51/IV. i 61/IV. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, składających się z parc. bud. lk. 574 i 1814 i gr. 314, 340, 394/3, 394/4, 395, 396/3 wraz z przynależytościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) posiadłość obj lwh. 51/IV. na 478 kor., b) posiadłość obj. lwh. 61/IV. na 474 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 318 kor. 67 h.. ad b) 316 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 9. marca 1900.

L. cz. E. 511/99 (10) (2351)
Na żądanie firmy Karol Neustadt i Hermann Krämmer w Wiedniu, zastąpionej przez dr. Wilhelma Lichtensterna, odbędzie się dnia 24. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnobrzegu, licytacya Mozesa Hammersfelda własnej, połowy realności lwh. 86 i 2) 245 gm. Tarnobrzeg.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1) na 1542 kor., 2) 512 k.

Najniższa cena wynosi ad 1) 771 kor., ad 2) 256 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy po myśli §. 162. o. e. się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 2. marca 1900.

L. cz. E. 812/99 (5) (2393)
Dnia 11. kwietnia 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 41 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość objęta pomienionym wyk. hip. wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 100 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamia się o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 3. marca 1900.

L. cz. E. 522/99 (3) (2391)
Celem zniesienia spółwłasności odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3, dnia 19. kwietnia 1900 o godz. 10 przed połud., licytacya realności lwh. 8 ks. gr. gm. Kułaczkowce, oszacowanej wraz z przynależnościami na 726 kor., a poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum 72 kor. 60 h.

Warunki licytacyjne i dokumenta do przejrzenia w sądzie, w biurze Nr. 2, podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 5. lutego 1900.

L. cz. E. IV. 235/99 (15) (2383 1—3)
Na żądanie Firmy J. Hausen sen. w Berlinie, zastąpionej przez adw. dr. Adolfa Grossa w Krakowie, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1900 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya majętności tabularnej „Wiewiórka“ lwh. 185 ks. tab. objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się ze 120 korcy wysianej oziminy.

Nieruchomość z budynkami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 73.613 zł. 15 ct. czyli 147.226 kor. 30 hal., przynależność zaś na 2.160 zł. czyli 4.320 kor.

Najniższa cena wynosi 101.030 k. 87 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tut. sądzie, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6. marca 1900.

L. cz. E. 1138/99 (5) (2390)
Na żądanie dr. Izydora Falka, adwokata w Stanisławowie, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1900 o godz. 4 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Delatynie, licytacya połowy realności obj. lwh. 74 ks. gr. gminy Siedliska, dłużnika Konrada Adama własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 390 zł., przynależności zaś na 1 zł.

Najniższa cena wynosi 260 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą się uznaje, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 9. listopada 1899.

Konkursa.

L. cz. Praes. 3894 (2249 3—3)
Konkurs.

W okręgu c. k. lwowskiego wyższego sądu krajowego zostanie obsadzoną znaczniejsza ilość posad adjunktów w IX klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają swoje należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych wnieść najdalej do 15 kwietnia 1900 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu ich siedziba urzędowa się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych należy zaznaczyć, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Zauważa się, że następne obsadzenia posad adjunktów sądowych aż do dalszego zarządzenia będą się odbywały tak, jak dotąd każdego miesiąca, lub co drugi miesiąc bez rozpisywania ponownych konkursów.

Lwów, dnia 8. marca 1900.

L. cz. Prez. 3893 (2250 3—3)
Konkurs.

W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego będzie obsadzona znaczniejsza ilość posad radców sądów krajowych przy sądach kolegialnych tudzież posad radców sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych w VII klasie rangi.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do końca marca 1900 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych zaznaczyć należy, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi, lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Lwów, dnia 8. marca 1900.

L. 257. (2358 2—3)
KONKURS.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem na mocy §. 4 i 5 ust. z dnia 2. lutego 1891 dz. ust. kr. Nr. 17 i §§. 7 i 8 rozp. wykonawczego dz. ust. kraj. Nr. 82 z r. 1891 konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni dla 21 gmin na obszarze 482 kilometrów kwadratowych z ludnością 19.538 mieszkańców.

Roczna płaca 500 zł. i ryczałt na koszta podróży służbowych 400 zł.

Kandydaci muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Doktorat wszech nauk lekarskich.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języka polskiego i ruskiego.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub świadectwem egzaminu fizykackiego.

Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Turce do dnia 30. kwietnia 1900.

Turka, dnia 15. marca 1900.

L. 2218/pr. (2356 2—3)
Konkurs

Celem obsadzenia opróżnionych w etacie c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dwu posad komisarzy policyi w IX. klasie rangi, ewentualnie dwu posad, koncypistów policyi w X. klasie rangi, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 kwietnia b. r.

Ubiegający się o te posady mają podania zaopatrzone w dowody, kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

L. Praes. 3861. (2247 3—3)

K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 63 Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, iż konkurs na posady urzędników kancelaryjnych w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 20. kwietnia 1900 upływa.

Lwów, dnia 8. marca 1900.

L. 2129 pr. (2357 2 — 3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia jednej posady c. k. sekretarza powiatowego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi, ewentualnie jednej posady c. k. kancelisty Namiestnictwa z systemizowanymi poborami XI. klasy rangi rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do 20. kwietnia b. r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posada sekretarza powiatowego i kancelisty Namiestnictwa nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych, pozostających w służbie czynnej lub z kategoryi kwiescentów.

L. cz. Praes. 3892 (2251 3—3)

K o n k u r s.

W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego będzie obsadzona znaczniejsza ilość posad sekretarzów sądowych w VIII klasie rangi, tudzież posad sędziów powiatowych również w VIII klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do końca marca 1900 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych zaznaczyć należy, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi, lub też tylko o taką posadę w pewnym oznaczonem miejscu służbowem, w którym to wypadku miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Lwów, dnia 8. marca 1900.

L. Prez. 3895 (2248 2—3)

O g ł o s z e n i e.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego ma być obsadzona większa ilość nowo systemizowanych posad urzędników sędziowskich VII, VIII i IX rangi.

W celu umożliwienia kandydatom pozostającym w innej służbie rządowej, tudzież kandydatom zawodu adwokackiego i notaryalnego ubiegania się o posady obsadzić się mające, zostały konkursa rozpisane.

Odsełając interesowanych do tych konkursów, zauważa się dla informacyi tychże, że kandydaci będący w służbie sądowej, mają wnosić swoje należycie udokumentowane podania kompetencyjne przy wykazaniu dotychczasowego zajęcia i znajomości języków krajowych w celu zaopiniowania za pośrednictwem swej przełożonej państwowej lub autonomicznej władzy, ewentualnie za pośrednictwem przynależnego Wydziału izby adwokatów lub kompetentnej Izby notaryalnej, do Prezydyum sądu krajowego lub obwodowego tego okręgu, w którym w czasie kompetentowania w służbie publicznej pozostają ewentualnie jako adwokaci, notaryusze lub kandydaci są czynni.

Wspomnieni kandydaci mają w podaniach oświadczyć jaką posadę pragną otrzymać, tudzież donieść czyli kompetują także o jedną z powyższych posad w okręgu innego wyższego sądu.

Lwów, dnia 8. marca 1900.

Upadłości.

L. cz. Nc. I. 35/99 (6) (2332 2—3)

Cesarsko królewski Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszem konkurs na ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. położony majątek Mosesa Weintrauba, kupca w Podhajcach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Fedyńskiemu c. k. Radcy sądu w Podhajcach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się, pana adwokata Dra. Rudolfa Schwagiera adw. w Podhajcach, wzywając zarazem wierzycieli, by po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 27. marca 1900 godzinę 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w sądzie powiatowym w Podhajcach wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1. maja 1900 i podać ją na terminie na dzień 30 maja 1900 godzina 10 przed polud. wyznaczonym w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie. Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk. Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 14. marca 1900.

Kuratele.

L. cz. L. 17/99 8 (2315 2—3)

Naścia Werbiana z Kruków z Babiniec została uznaną marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Michała Nahorniaka z Babiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 13. lutego 1900.

L. cz. L. 7/99 6 (2316 2—3)

Haśka 1o. śl. Wolak 2o. śl. Dorofej z Putiatyniec została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Damiana Dorofeja z Putiatyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 9. lutego 1900.

L. cz. P. 464/99 4 (2320 2—3)

Katarzyna Pruc z Białej umysłowo chora. Kurator Michał Pruc z Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, 29. listopada 1899.

L. cz. P. 89/00 5 (231[illegible] 2—3)

Paweł Kocoj z Kąkolówki uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Jan Kocoj.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, 16. lutego 1900.

L. cz. P. 60/00 8 (2285 2—3)

Maks Schulsinger z Tyśmienicy uznany umysłowo chorym, kuratorem jego Leib Morgenstern w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, 23. lutego 1900.

L. cz. P. I 1[illegible]/00 4 (22[illegible]8 2—3)

Ilko Łyżun z Klimkowiec uznany został głupkowatym, kuratorem ustanowiono Józefa Kobluka z Klimkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowesiolo, dnia 10. marca 190[illegible].

L. cz. P. 58/00 1 (2269 2—3)

Małka Oberländer umysłowo chora, kuratorem Markus Oberländer z Drohobycza

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, d. 27. października 1899.

L. cz. P. 63/00 (2271 2—3)

Pawła Kiełbasika z Rychwałdu uznaje się głupkowatym, a kuratorem jego ustanawia się Hrycia Kiełbasika z Rychwałdu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 25. stycznia 1900.

L. cz. P. 107/99 4 (2229 2—3)

Marya Dyrcz gospodyni w Skawicy uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono jej męża Józefa Dyrcza w Skawicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 16. grudnia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 263/98 4 (2222 3—3)

Iwana Jaremy z Hłudna z miejsca pobytu niewiadomego wzywa się, ażeby się do niego zgłosił do spadku po Pawle Jarema zmarłym 2. lipca 1898 z pozostawieniem kodycylu, bo inaczej sąd przeprowadzi postępowanie spadkowe z jego kuratorem Pawłem Czerkiesem z Hłudna.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 6. lipca 1899.

L. cz. L. hip. 232/00 (2171 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Wolfa Fischlera z Kozowej z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Maryi z Urbańskich Szeliskiej o wpis prawa własności do ciała hip. 868 gminy Kozowa Nuta Kurzrok kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, 21. lutego 1900.

L. cz. T. 10/99 1 (2304 2—3)

Zofii Trost przepadła książeczka wkładkowa Stanisławowskiej kasy oszczędności l. 8410/17525 l opiewająca na kwotę 16[illegible] zł. wa. Ktokolwiek książeczkę tę posiada zechce w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia tego zgłosić się w tut. sądzie i ze sposobu nabycia jej wykazać, inaczej książeczkę za umorzoną się uzna.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20. września 1899.

L. cz. C. II. 82/00 (2) (2262 2—3)

Przeciw Franciszkowi Bironiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Maryę Pisz pozew o uznanie prawa zastawu do sumy 2000 zł. pols. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 30. marca 1900 o 10 rano sala 33.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Kwiecińskiego adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kraków, dnia 12. marca 1900.

L. cz. Cw. 290/00 (1) (2384 1—3)

Przeciw dr. Franciszkowi Sędzielowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesi nym zost ł do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Rzeszowską kasę oszczędności pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu tego, wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dr. Sędzielowskiego ustanawia się Pana adw. dr. Gustawa Holtzera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dr. Sędzielowskiego, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuję.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 7. marca 1900.

L. cz. C. I. 11/00 (2346 1—2)

Przeciw Antoniemu Drop którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Walentego Rasińskiego pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu z 2. marca 1900 L. cz. C. I. 11/00 wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 4. kwietnia 1900 o 9. rano biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego Antoniego Dropia ustanawia się Pana Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 5. marca 1900.

L. cz. Cb. II. 126/00 (2) (2396 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Rypla, że Szymon Egerman wniósł przeciw niemu i Spól. pozew o zapłacenie kwoty 2[illegible] zł. 60 ct. na który termin do rozprawy na dzień 26. marca 1900 o godzinie 11 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Stanisława Rypla z Raby niżnej niżnej ustanowiono,

Wzywa się przeto Wojciecha Rypla, by temuż kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zawiadomienia sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 15. marca 1900.

L. cz. Präs. 614 25/00 (2384 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszenia wniesień do rejestru handlowego przy tutejszym sądzie prowadzonego w roku 1900 będzie zamieszczał w „Gazecie Lwowskiej" i w „Wiener Zeitung".

Wadowice, dnia 12. marca 1900.

L. cz. C. II. 58/00 1, C. II. 57/00 1 (2395)

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu 1) Esterze Horowitz i 2) Janowi i Zofii Zubrzyckim wnieśli Salamon Salko 2-im. Gross i towarzysze przez adw. dr. Strutyńskiego skargę o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego ciał hipotecznych lwh. 105 i 790 ks. gr. gminy kat. Lisko prawa zastawu dla sumy ad 1) 180 zł. monety konw. ad 2) 100 zł. monety konw.

Rozprawa odbędzie się ad 1) i 2) dnia 6. kwietnia 1900 godz. 9 rano bióro Nr. 10.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Fichman w Lisku będzie nieobecnych zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 11. marca 1900.

L. cz. C. II. 6/00 (2) (2387)

Przeciw Piotrowi Zydyk w Tworylnem i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez p. Kazimierza Łęckiego z Tworylnego pozew o własność części parceli 2690 w Tworylnem.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do na dzień 3. kwietnia 1900 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Zydyk ustanawia się p. Pańka Buszowieckiego w Tworylnym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Zydyk w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 1 marca 1900.

L. cz. C. II. 68/00 1 (2373)

Przeciw Rozalii z Moretów Ludwików, ostatnimi czasy w Trybuchowcach zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Iwana Ludwików pozew o uznanie mocy egzekucyjnej z tusądowych wyroków z dnia 20 sierpnia 1889 l. 9152 i z dnia 28. stycznia 1890 l. 17170/89 za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. kwietnia 1900 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. adw. dr. Lisowskiego w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Buczacz, dnia 3. marca 1900.

L. cz. C. 185/99 7 (2378 1—3)

Przeciw Sewerynowi hr. Drohojowskiemu, przedtem w Wiedniu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Józefa Seiferta, imieniem małoletniego Alfreda Bontemps pozew o uznanie ojcowstwa i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono do rozprawy ustnej termin na dzień 13. kwietnia 1900 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw p. Seweryna hr. Drohojowskiego, ustanawia się p. Landaua w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sądowa Wisznia, dnia 6. marca 1900.

L. cz. VI. 355 95 99 1 (2270)

P. Teofilowi Marszałkowi w Nowicy, ma być doręczoną uchwała z dnia 3. sierpnia 1895 l. cz. 8121 95, którą dozwolono wpisu prawa zastawu na karcie C. realności lwb. 113 gm. kat. Nowica, dla sumy 160 złr. a. w. z pn.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Teofil Marszałek przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Radomyskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Teofila Marszałka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gorlice, dnia 28. września 1899.

L. cz. firm. 128/00 (2256)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 18. lutego 1900 zanotowanem zostało w rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Smolnicy, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu Towarzystwa tegoż w dniu 28. stycznia 1900 w Ustrzykach odbytem wybrani zostali Dyrektorami tego Towarzystwa:

1) Hersch Sternbach z Smolnicy.

2) Mojżesz Ernst z Ustrzyk.

Przemyśl, 3. marca 1900.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 31. marca 1900 (sobota) o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa w Gorlicach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z 16. kwietnia 1899 r.
2. Sprawozdanie dyrekcyi za rok 1899.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem o rozdział zysku za rok 1899 i udzielenie absolutoryum dla dyrekcyi.
4. Zmiana §§. 11, 36, 38, 49, 60 statutu stowarzyszenia.
5. Wybór 5 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych WW. PP. W. Biechońskiego, W. Pieniążka, E. Miłkowskiego i w miejsce ustępujących WW. PP. Z. Suszyckiego, dr K. Sczanieckiego, oraz jednego zastępcy w miejsce wylosowanego Wgo S. Ostaszewskiego.
6. Wybór 1 zastępcy dyrektora w miejsce ustępującego Wgo A. Borowskiego.
7. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski samoistne.

Wypłata dywidendy nastąpi po Walnem Zgromadzeniu za przedłożeniem książeczki udziałowej.

Rada nadzorcza Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Wacław Pieniążek sekretarz. **Wojciech Biechoński** prezes.

Ogłoszenie.

Dnia 29 marca 1900 o godzinie 5 po południu odbędzie się
Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Lisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną, w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1899.
2. Przedłożenie rachunków za rok 1899.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku za rok 1899.
5. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Lisko, dnia 14 marca 1900.

Luzer Diller, przewodniczący.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej, Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.